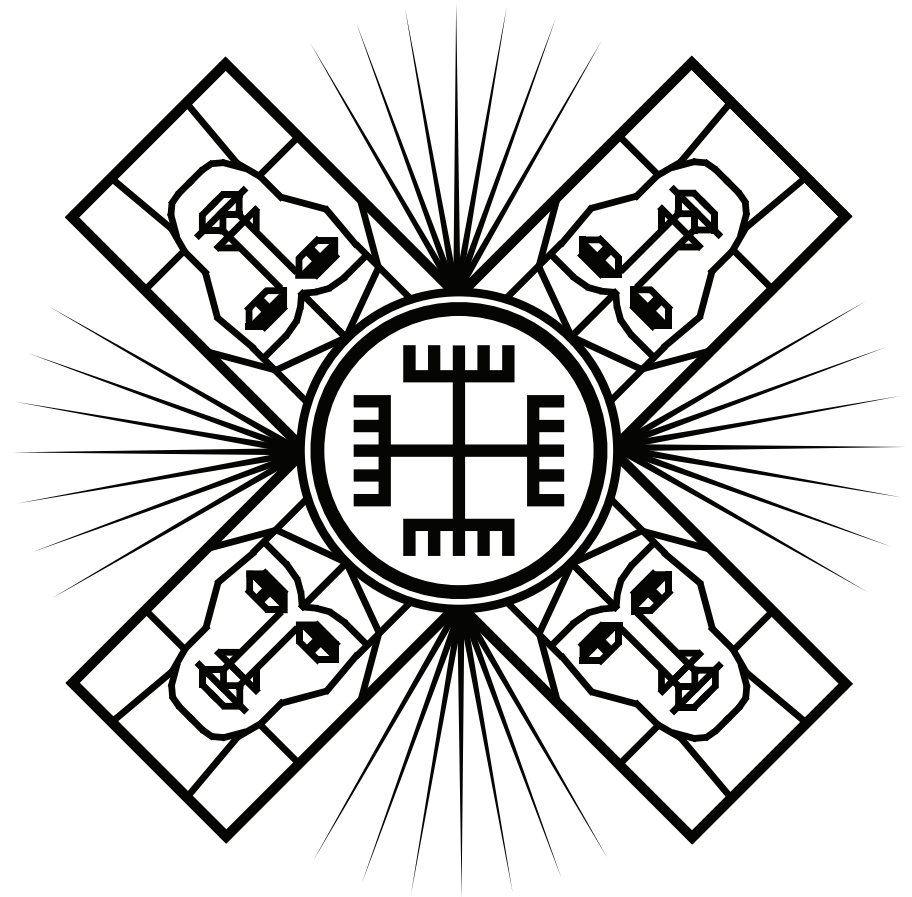
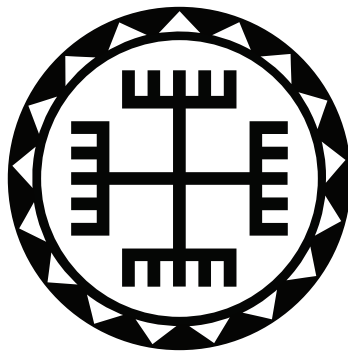


---

# Rodzimy Kościół Polski



Statut

Historia – Założenia programowe – Kult – Etyka – Obrzędy

---



---

---

# Rodzimy Kościół Polski

[www.RKP.org.pl](http://www.RKP.org.pl)

---

Statut  
Historia – Założenia programowe – Kult – Etyka – Obrzędy

---

---

**Spis treści:**

1. Historia związku .....	1
2. Założenia programowe .....	2
3. Kult .....	7
4. Słowiański model świata .....	11
5. Etyka .....	20
6. Symbole religii słowiańskiej .....	23
7. Święta .....	24
8. Deklaracja przystąpienia .....	35
9. Statut .....	36

**Spis ilustracji:**

- Ryc. 1, str. 15. Przedstawienie płaskorzeźb zdobiących poszczególne strony posągu ze Zbrucza.
- Ryc. 2, str. 17. Ryt narracyjny na naczyniu kultowym z Białej koło Łodzi.
- Ryc. 3, str. 22, po lewej. Posąg ze Zbrucza.
- Ryc. 4, str. 22, po prawej. Świętowit z Wolina.
- Ryc. 5, str. 23. Replika naczynia kultowego z Białej koło Łodzi.
-



## HISTORIA ZWIĄZKU

Rodzimy Kościół Polski jest obecnie najstarszym funkcjonującym ugrupowaniem rodzimowierczym. Za prekursora swojej działalności uznaje Zoriana Dołęgę-Chodakowskiego (1784-1825), który jako pierwszy w erze nowożytnej głosił na terenach Słowiańszczyzny hasła powrotu i kontynuacji rodzimej wiary i kultury. Niemniej dopiero w 1921 roku powołano pierwsze, założone przez Władysława Kołodzieja (1897-1978) ugrupowanie o charakterze odwołującym się do etnicznych wierzeń Słowian - Święte Koło Czcieli Światowida (którego spadkobiercą jest Rodzimy Kościół Polski). Grupa ta pod różnymi nazwami działała przez cały okres międzywojenny oraz podczas II wojny światowej. Pierwsze lata powojenne upływały pod znakiem intensywnej działalności Koła. Niestety, w 1947 roku, w związku z zaostrzającym się rygorem panującego ustroju wobec wspólnot religijnych, zakaz władz oraz nasilające się represje zmusiły Czcieli do zejścia do podziemia. Reakcją ze strony ówczesnych organów administracji były dalsze prześladowania członków grupy, łącznie ze skazaniem przywódców na kary więzienia. Pomimo represji działalność związku nie ustawała, a kilkakrotne próby jego zarejestrowania spotykały się z odmową ze strony władz PRL. Uniemożliwiało to szerszą działalność Koła i choć jego członkowie chlubnie zapisali się w trakcie wydarzeń Marca 1968 roku, to wiek poszczególnych członków ostatecznie wpływać zaczął na stopniową hermetyzację ugrupowania. Równocześnie, w latach 80-tych XX wieku, doszło w Warszawie do zawiązania się rodzimowierczej grupy skupionej wokół osoby Lecha Emfazego Stefańskiego (1928-2010). Ponieważ pomiędzy oboma ugrupowaniami nie istniały większe rozbieżności religijne i światopoglądowe, grupy te połączyły się tworząc działający najpierw nieformalnie Rodzimy Kościół Polski. W 1995 roku RKP został oficjalnie zarejestrowany jako pierwsza powojenna organizacja rodzimowiercza w Polsce (sam termin *Kościół* został w nazwie użyty wyłącznie w znaczeniu religijnej organizacji wyznawców i jej duchowieństwa<sup>1</sup>).

<sup>1</sup> Kościół - (termin użyty w znaczeniu) religijna organizacja wyznawców i jej duchowieństwa, posiadająca własną strukturę, ściśle określone zasady organizacyjne i prawne, a także własny system religijny (doktrynę) oraz określone normy postępowania kultowego i etycznego.

Niniejsze opracowanie stanowi wersję poprawioną i rozszerzoną broszury programowej związku z 1995 r. autorstwa Lecha E. Stefańskiego.

Nowelizacji treści dokonali, w tym szczególnie:

założenia teologiczne - Ratomir Wilkowski; część dotycząca obrzędowości -

Lesza Ślężyńska; aspekt prawny i statut - Benedykt Urbaniak.

Nadzór merytoryczny i zatwierdzenie całości - Kazimierz Mazur, 2013 r.

www.RKP.org.pl

## ZAŁOŻENIA PROGRAMOWE

Rodzimy Kościół Polski reprezentuje wyznanie henoteistyczne (będące formą politeizmu)<sup>2</sup>, silnie nacechowane panteizmem. Opiera się ono na przekonaniu o istnieniu Boga Najwyższego, stanowiącego absolut, utożsamianego z naturą i otaczającym nas wszechświatem (czy raczej - w związku z ewolucją tego ostatniego terminu - z wiecznym, nieskończonym i nieograniczonym metawszechświatem<sup>3</sup>). Przejawami Jego poszczególnych aspektów (kolejnymi wcieleniami lub osobnymi tworam boskimi) są inni, pomniejsi bogowie oraz liczne istoty duchowe Mu podległe.

Biorąc pod uwagę, iż różni ludzie na różne sposoby (wedle wrodzonych lub nabytych predyspozycji, w tym także wynikających z uwarunkowań kulturowych) mogą starać się zbliżyć do Boga Najwyższego przyjmujemy, że najbliższym i najwłaściwszym dla Słowian Jego imieniem jest Świętowit (przy czym nie wykluczamy, że dla części rodzimowierców słowiańskich równie właściwe mogą być tu pozostałe imiona ze szczytu panteonu bóstw słowiańskich, szczególnie takie jak Perun lub Swaróg).

Nasi słowiańscy praprzodkowie byli czcicielami Boga Najwyższego, któremu na swój sposób cześć oddawana jest także w systemach wyznaniowych innych kultur, oraz którego różnie nazywano w językach

<sup>2</sup> Henoteizm (z gr. heis, dopełniacz henos - "jeden", theos - "bóg") - forma politeizmu. Kult wielu istot boskich, z których jedna jest najwyższa (jedno z bóstw zajmuje dominujące miejsce w kulcie), pozostałe zaś są podporządkowanymi jej pomniejszymi istotami nadprzyrodzonymi. Również - uznanie poszczególnych bóstw za wcielenia jednej istoty najwyższej, przy czym bóstwa te mogą być uznawane za hipostazy Boga Najwyższego niekoniecznie jednak stanowiąc z nim jedność.

<sup>3</sup> Metawszechświat (wieloświat, multiwersum, multiświat, superwszechświat, multiwszechświat, ultraszechświat) - zbiór wszelkich możliwych wszechświatów, zawierający w sobie wszystko inne (w tym wszystkie możliwe, potencjalne - niezależnie od rozważanych czasoprzestrzeni lub wymiarów, w których się znajdują - wszechświaty; w tym także tak zwane wszechświaty równoległe). Cały otaczający nas świat (jeden ze sposobów opisanego otaczającego nas, znanego i nieznanego nam, świata). Przedrostek META~ w terminie tym został użyty w znaczeniu: będący ponad, przewyższający, wykraczający poza; wyższego stopnia [Władysław Kopaliński - Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych].

- 2) nagany,
  - 3) nagany z ogłoszeniem,
  - 4) wydalenia,
  - 5) wydalenia z ogłoszeniem.
4. Poprzez ogłoszenie rozumie się podanie kary do wiadomości publicznej wraz z okolicznościami uzasadniającymi jej wymiar.
  5. Organem władnym do rozpatrywania takich spraw jest Rada RKP.
  6. Karę upomnienia oraz nagany może również stosować Naczelnik Świątyni w stosunku do członków swej Świątyni.
  7. Na powyższą decyzję Naczelnika Świątyni służy zażalenie do Rady RKP w terminie 7 dni.



*Janusz Młody*

RKP i przyjęciu na członka przez Radę RKP.

2. Z członkostwa pełnego wynikają wszelkie prawa i obowiązki z nim związane.

3. Członkiem RKP może zostać każda osoba pełnoletnia, nieograniczona w zdolności do czynności prawnych, która złoży deklarację przystąpienia do RKP i zostanie przyjęta przez Radę RKP.

4. Członkiem RKP może być również osoba pełnoletnia, nieograniczona w zdolności do czynności prawnych, lecz nie posiadająca polskiego obywatelstwa, o ile przyznaje się do polskiej narodowości lub pochodzenia.

5. Członkowie mają czynne i bierne prawo wyborcze do władz RKP oraz prawo do uczestnictwa w obrzędach organizowanych przez RKP.

6. Członkowie mają obowiązek realizowania celów RKP, w szczególności poprzez przestrzeganie postanowień Statutu oraz innych aktów prawa wewnętrznego.

7. Utrata praw członkowskich następuje przez wystąpienie lub też na skutek wydalenia przez Radę RKP za działalność mogącą narazić RKP na uszczerbek.

8. Członkowie RKP nie są zobowiązani do płacenia składek.

9. Członek opuszczający RKP nie ma praw do jego majątku.

#### Art. 20.

1. Członkostwo uznaniowe nie wymaga stosownych procedur i zależy od wewnętrznej decyzji każdej osoby.

2. Z członkostwa uznaniowego wynikają prawo do udziału w obrzędach RKP oraz obowiązek godnego reprezentowania swym życiem ideałów RKP.

3. Art. 19. ust. 7, 8, 9 stosuje się odpowiednio.

## X. ODPOWIEDZIALNOŚĆ

#### Art. 21.

1. W przypadku szczególnych osiągnięć lub prac na rzecz RKP każdy członek RKP może zostać nagrodzony przez Radę RKP.

2. Nagrody nie mają charakteru finansowego.

3. W razie działalności mogącej narazić na uszczerbek RKP, każdy członek RKP podlega karze:

- 1) upomnienia,

różnych narodów<sup>4</sup>. Nie imię bowiem (szczególnie to uformowane przez - i funkcjonujące powszechnie wśród - ludzi) jest tak naprawdę najważniejsze, lecz sam sposób obrony, aby do tegoż absolutu - Boga Najwyższego - się zbliżyć.

Bóg Najwyższy, niezależnie od miana pod jakim będzie czczony, zawsze pozostanie bowiem najwyższym, a jego rzeczywiste, prawdziwe imię (o ile takowe w ogóle posiada) zawsze pozostanie poza ograniczoną ludzką percepcją. Wierzmy, iż w takiej postaci (jako wieczny, nieskończony i nieograniczony absolut - w sobie zawierający wszelkie racje swego bytu) Bóg Najwyższy nie może zostać w pełni opisany powszechnie używanymi, subiektywnymi, ludzkimi kryteriami, takimi jak np. dalece relatywne pojęcia dobra i zła.

Jednocześnie przyjmujemy, iż tym kryteriom (choć w różnej skali) podlegać mogą pozostali, pomniejsi bogowie i boginie, znajdujący się bliżej poszczególnych sfer ludzkiej egzystencji (przy czym i tu ludzka, subiektywna ocena niekoniecznie w pełni musi pokrywać się z rzeczywistością). Wierzmy również, iż owe pozostałe bóstwa (będące niejako uproszczonymi przejawami Boga Najwyższego) sprawują pieczę nad konkretnymi aspektami związanymi z naturą (z którymi często są wręcz utożsamiane). Stanowią one mogą zarówno poszczególne aspekty natury lub poprzez te

<sup>4</sup> "Słowianie nic o piekle ani żadnym diable nie wiedzieli, naw ani siedziba welów nie są piekłem ani Weles diabłem - to są nabytki chrześcijańskie" - Aleksander Brückner.

Nie pozwalamy sobie wmówić, że nasi praprzodkowie byli czcicielami Zła czy diabła, jak to starali się przedstawić późniejsi, chrześcijańscy misjonarze. Nie dajemy też wiary średniowiecznym mnichom przybyłym do nas z obcych ziem, którzy w naszych dawnych symbolach religijnych chcieli widzieć jedynie martwe, drewniane "bałwany", podczas gdy w rzeczywistości były to wyobrażenia istot duchowych podległych Bogu, lub symbole Jego wielorakich aspektów. Polacy nie muszą wstydić się swojej praprzyszłości. Nie mają też powodu, aby wypierać się jej. Mamy zatem pełne prawo, by w naszym języku nazywać Boga również Jego dawnym imieniem Świętowit.

Z tego względu nie pozwalamy sobie również wmówić, że "być Polakiem" znaczy dokładnie to samo, co "być katolikiem". Zwolennikiem "heretyckiej" wiary był przecież Mikołaj Rej, Polak-Słowianin z krwi i kości, żarliwy patriota, nazywany Ojcem Języka Polskiego. Niezliczone rzesze obywateli polskich pochodzenia obcego, którzy zginęli za swoją polską Ojczyznę, świadczą o bałamutności ideału "Polaka-katolika". To nie żaden ideał, lecz zwykłe określenie kwalifikujące, w rodzaju: "Polak-prawosławny", "Polak-poznanian" lub "Polak-rolnik". (Lech E. Stefański)

aspekty natury mogą przejawiać swe istnienie. Tak politeistycznie pojmowane bóstwa, postrzegane wspólnie (całościowo), również stanowią absolut.

W związku z powyższym, do RKP należeć może każdy rodzimowierca słowiański, niezależnie od tego, czy w jego poglądach wyznaniowych dominują cechy politeizmu czy panteizmu. Niezależnie od tego, czy przyjmuje taką czy inną koncepcję absolutu oraz niezależnie od obranego przez siebie sposobu zbliżenia się do Niego, o ile uważa się za kontynuatora wiary naszych słowiańskich przodków. Zarówno ci, którzy za absolut przyjmują Boga Najwyższego (henoteizm, forma politeizmu), jak również ci, którzy za absolut przyjmują sumę bóstw (politeizm zasadniczy) lub też ci, którzy za absolut przyjmują cały otaczający nas świat, naturę (panteizm), a także wszyscy uznający za właściwą jednocześnie więcej niż tylko jedną z wymienionych wyżej koncepcji oraz wszyscy prezentujący wszelkie możliwe stany pośrednie między tymi koncepcjami, o ile zawierają się one będą w założeniach wyznaniowych związku. Innymi słowy, związek stara się zrzeszać wszystkich tych, którzy niezależnie od obranego przez siebie sposobu zbliżenia się do absolutu, czynią to w ramach kontynuacji wiary naszych słowiańskich przodków.

Rodzimy Kościół Polski jest związkiem otwartym, nie uzurpującym sobie (m.in. w związku z powyższym) prawa wyłączności ani w sprawach osobistej wiary, ani przynależności kościelno-organizacyjnej. Tym samym do Rodzimego Kościoła Polskiego przystąpić może osoba formalnie nadal należąca do innego związku wyznaniowego (w tym reprezentującego inny niż rodzimowierstwo system wyznaniowy), formalnie nie wyrzekając się przy tym ani nie wypierając dotychczasowej wiary (związek nie wymaga np. dokonania aktu apostazji), o ile z należyтым szacunkiem odnosi się do etnicznych słowiańskich bóstw.<sup>5</sup> Innymi słowy do Rodzimego Kościoła Polskiego należeć może również osoba, która jednocześnie formalnie należy do jeszcze innego związku religijnego (niekoniecznie rodzimowierczego), o ile w opinii tejże osoby nie kłóci się to z obranym przez nią

<sup>5</sup> Uwzględniając skomplikowaną sytuację wyznaniową w Polsce - narzucanie przez niektóre grupy religijne członkostwa bez zgody osób bezpośrednio tym zainteresowanych, jak również poważne ograniczanie prawa do ich opuszczenia - Rodzimy Kościół Polski nie wymaga od wstępujących w swe szeregi formalnego wystąpienia z tych organizacji.

3. Rada RKP może złożenie owego wkładu odroczyć, a następnie po upływie 2 lat, zwolnić z owego obowiązku.
4. Wkład ów nie podlega zwrotowi również w sytuacji, gdy kandydat nie został wyznaczony przez Radę RKP na stanowisko Naczelnika Świątyni.
5. Jednakże Rada RKP przeznaczy środki z niego pochodzące na cele związane z działalnością danej Świątyni w czasie i zakresie stosownym do jej potrzeb i możliwości.
6. W razie braku Naczelnika Świątyni Rada RKP może wyznaczyć osobę pełniącą obowiązki Naczelnika do czasu jego wyboru.
7. Art. 8. ust. 3. stosuje się odpowiednio.

## VIII. ODDZIAŁ

### Art. 17.

1. Jednostką organizacyjną dla rodzimowierców danego terenu, którzy nie złożyli deklaracji przystąpienia do RKP, a pragną go czynnie wspierać jest Oddział.
2. Art. 14 ust. 2 i 3 stosuje się odpowiednio.
3. Po 3 latach nieprzerwanej działalności i dla członków RKP, Rada RKP może podnieść Oddział do rangi Świątyni.
4. Udział w pracach Oddziału jest wolny od wszelkich opłat, a działalność w jego ramach jest honorowa.
5. Na czele Oddziału stoi Przewodniczący.
6. Na Przewodniczącego może być powołana wyłącznie osoba, która złożyła deklarację przystąpienia do RKP.
7. Do Przewodniczącego stosuje się odpowiednio przepisy o Naczelniku Świątyni z wyjątkiem przepisów o bezzwrotnym wkładzie finansowym.

## IX. CZŁONKOWIE RKP

### Art. 18.

W ramach RKP istnieją dwa rodzaje członkostwa: pełne i uznaniowe.

### Art. 19.

1. Członkostwo pełne następuje po złożeniu deklaracji przystąpienia do



## Art. 13.

1. Delegaci Świątyń pochodzą z członków danej Świątyni wybranych większością głosów w głosowaniu jawnym.
2. Szczegółowe zasady wyboru delegatów określą odrębne przepisy.

**VI. ŚWIĄTYNIE**

## Art. 14.

1. Podstawową jednostką organizacyjną jest Świątynia, zrzeszająca wyznawców danego terenu.
2. Świątynie podlegają kierownictwu Rady RKP i nie posiadają osobowości prawnej.
3. Zadaniem Świątyni jest zaspokajanie potrzeb religijnych członków RKP oraz realizowanie jego celów.

**VII. NACZELNIK ŚWIĄTYNI**

## Art. 15.

1. Na czele Świątyni stoi Naczelnik, odpowiedzialny przed Radą RKP za jej funkcjonowanie.
2. Do zadań Naczelnika należy:
  - 1) realizacja uchwał, decyzji, zarządzeń i zaleceń Rady RKP,
  - 2) zapewnienie bieżącej działalności Świątyni, w szczególności działalności religijnej,
  - 3) utrzymywanie kontaktu z członkami Świątyni,
  - 4) piecza nad członkami Świątyni,
  - 5) wykonywanie pozostałych zadań zleconych przez Radę RKP.

## Art. 16.

1. Naczelnika Świątyni wyznacza Rada RKP z członków danej Świątyni, którzy zgłoszą swe kandydatury oraz wpłacą stosowny bezzwrotny wkład finansowy.
2. Wysokość owego wkładu finansowego ustala Rada RKP, a jego górna granica wynosi połowę najniższego krajowego miesięcznego wynagrodzenia brutto w roku poprzedzającym mianowanie.

rodzimowierczym światopoglądem.

Jako politeiści oraz wyznawcy religii naturalnej nie ograniczamy bowiem nikomu wiary do jakiegoś jednego, konkretnego bóstwa, ani tym bardziej nie narzucamy jedyne globalnego, tzw. uniwersalnego dla wszystkich, sposobu zbliżenia się do absolutu/Boga Najwyższego. Uważamy, że można być równocześnie wyznawcą kilku różnych systemów wyznaniowych, jeśli tylko mieści się to w indywidualnej ocenie danej osoby. Tym samym przystąpienie do Rodzimego Kościoła Polskiego wcale nie musi oznaczać kategorycznego zerwania z dotychczas wyznawaną religią - decyzyja w tym względzie leży wyłącznie w gestii samego zainteresowanego.

Jednocześnie uznajemy (m.in. biorąc pod uwagę, iż powstanie religii nie jest procesem natychmiastowym, a tym samym dany system wyznaniowy najlepiej sprawdza się na terenie, na którym powstał i na którym ewoluował), że najbliższa, naturalna Słowianom, jest ich własna etniczna wiara. Przyjmujemy przy tym, że rodzimowierstwo to system wierzeń etnicznych (zarówno minionych, jak i współczesnych, zawsze jednak wyraźnie nawiązujących do konkretnego systemu wierzeń etnicznych), opartych na mitologii i wierzeniach lokalnej społeczności (zwykle odwołujących się do tradycji przedchrześcijańskich), występujących w obrębie danej grupy kulturowej. Tym samym w przypadku rodzimowierstwa słowiańskiego chodzi tu głównie o odwołanie się do tradycji wspólnot słowiańskich (czasem jednak z elementami opartymi na rodowodzie celtyckim, germańskim, pruskim, czyli dawnych plemion zamieszkujących obecne tereny Polski, a których kultury - dla których wspólnym mianownikiem była świętość natury - wzajemnie się przenikały).<sup>6</sup>

Formalnym warunkiem przystąpienia do Rodzimego Kościoła Polskiego jest złożenie stosownej deklaracji przystąpienia (będącej równocześnie swego rodzaju wyznaniem wiary). Obok formalnego przystąpienia do związku akceptujemy również tzw. przynależność uznaniową (opartą o akt wyrażenia woli przez zainteresowanego). Główna różnica między przynależnością formalną a uznaniową polega na zakresie przysługujących

<sup>6</sup> Rodzimy Kościół Polski - jako związek rodzimowierczy - propaguje wiarę rodzimą, która w jego ocenie stanowić może duchową nadbudowę dla wielu systemów filozoficznych i postaw życiowych (o ile nie są one sprzeczne z tąże rodzimą wiarą).

w ramach struktury związku praw. Przyjmujemy, że osoby deklarujące przynależność do związku są rodzimowiercami słowiańskimi, o czym przede wszystkim decyduje obrany i realizowany przez te osoby światopogląd wyznaniowy.

Ponieważ rodzimowierstwo słowiańskie z definicji wręcz (m.in. przez wyraźnie zaznaczoną etniczność) określa swój zasięg, Rodzimy Kościół Polski nie uznaje za konieczne weryfikowania pochodzenia swoich potencjalnych członków. Wyznawcą Rodzimego Kościoła Polskiego zostać można bez względu na to, jakiej narodowości przodków ma się w swoim drzewie genealogicznym, jako że naród to przede wszystkim wspólny język i kultura<sup>7</sup>. Przyjmujemy, iż Polakiem jest ten, kto (ceniąc rodzimą, etniczną tradycję) za Polaka się uważa i tak pojmowana polskość zastosowana została w nazwie Rodzimego Kościoła Polskiego.

Pomimo tego, że jednym z wymogów przyjęcia deklaracji przystąpienia do związku jest podanie w niej numeru dowodu osobistego kandydata, nie wyklucza to możliwości przyjęcia do związku osoby innej (szczególnie pochodzenia słowiańskiego) narodowości.

<sup>7</sup> Nasi królowie żenili się z księżniczkami niemieckimi, austriackimi, a także pozostawiali nieślubne potomstwo z żydowskimi konkubinami (np. Kazimierz Wielki). Podobnie czynili nasi pradziadowie wyższych i niższych stanów. Przyjmujemy, iż Polakiem jest ten, kto za Polaka się uważa - choćby jego babka była Rosjanką, pradiadek Niemcem z Saksonii, a prababka węgierską Żydówką. Polakiem jest ten, kto czuje się szczęśliwy, gdy słucha Chopina, Moniuszki lub Szymanowskiego; kto czuje się między swoimi, gdy dookoła mówią po polsku. Mając na myśli tak właśnie pojmowaną polskość, nazywamy nasz związek Rodzimym Kościołem Polskim. (Lech E. Stefański)

- 3) gromadzenie funduszy,
- 4) podejmowanie uchwał,
- 5) wydawanie decyzji, zarządzeń i zaleceń w sprawach RKP,
- 6) powoływanie i znoszenie Świątyń,
- 7) mianowanie i odwoływanie Naczelników Świątyń,
- 8) powoływanie i znoszenie Oddziałów,
- 9) mianowanie i odwoływanie Przewodniczących Oddziałów,
- 10) powoływanie i odwoływanie Żerców RKP,
- 11) nagradzanie członków RKP w przypadku szczególnych osiągnięć i prac na rzecz RKP,
- 12) prowadzenie postępowań w przypadku członków RKP, których działalność może narazić na uszczerbek RKP oraz wydawanie w tym zakresie stosownych orzeczeń,
- 13) prowadzenie postępowania odwoławczego od decyzji Naczelnika Świątyni w kwestii kary upomnienia albo nagany,
- 14) pozostałe sprawy wyraźnie nie zastrzeżone dla innych organów RKP.

## V. WIEC RKP

### Art. 11.

1. Wiek RKP obok Rady RKP jest naczelnym organem RKP.
2. Wiek jest zwoływany przez Radę w razie potrzeby i co 5 lat.
3. W Wiecu RKP biorą udział delegaci Świątyń.
4. W Wiecu RKP mogą brać również udział osoby zaproszone przez Radę RKP, a wyróżniające się poziomem swej wiedzy i nienaganną postawą.
5. Wiek RKP wybiera ze swego grona Przewodniczącego.
6. Uchwały Wiecu RKP zapadają większością głosów w głosowaniu jawnym.

### Art. 12.

Do kompetencji Wiecu RKP należy:

- 1) przedstawianie swego stanowiska w sprawach żywotnych dla RKP,
- 2) występowanie do Rady RKP o podjęcie określonych działań.

owi członkowie ponoszą wszelkie koszty wynikające ze sprawowanych funkcji, w szczególności w postaci pracy i nakładów finansowych.

#### IV. RADA RKP

##### Art. 9.

1. Rada RKP jest najwyższym organem wykonawczym.
2. W skład Rady RKP jako członkowie stali wchodzi Ofiarnik Generalny, Sekretarz Generalny i Skarbnik.
3. Ofiarnika Generalnego, Sekretarza Generalnego i Skarbnika wybiera Rada RKP ze swego grona.
4. Obradom przewodniczy Ofiarnik Generalny bądź wskazana przez niego osoba, a w przypadku gdy nie jest to możliwe, analogiczne działania podejmują kolejno Sekretarz Generalny, Skarbnik, bądź osoba przez niech wskazana.
5. Co 5 lat Rada dołącza do swego grona dwóch członków RKP na kadencję 5 letnią.
6. Rada może również zapraszać do swego grona pozostałych członków RKP wyróżniających się poziomem wiedzy i nienaganną postawą.
7. W zakresie swego działania Rada podejmuje swe czynności kolegialnie. Do ich podjęcia wystarcza zwykła większość głosów.
8. W przypadku głosów równych, przeważa głos Ofiarnika Generalnego bądź osoby wyznaczonej przez niego do przewodniczenia obradom.
9. W przypadku wojny Ofiarnik Generalny wyznacza swego następcę.
10. RKP jako osobę prawną reprezentuje jednoosobowo Ofiarnik Generalny lub Sekretarz Generalny.
11. RKP w sprawach finansowych reprezentuje Ofiarnik Generalny lub Sekretarz Generalny.
12. W sprawach bieżącego zarządu RKP Radę reprezentuje Ofiarnik Generalny lub Sekretarz Generalny.

##### Art. 10.

Do kompetencji Rady RKP należy w szczególności:

- 1) utrzymywanie łączności ze Świątyniami i Oddziałami,
- 2) wydawanie biuletynów i literatury religijnej,

#### KULT

Rodzimy Kościół Polski głosi kult Boga Najwyższego - tego, któremu na swój sposób cześć oddają również inne kultury i narody, nadając Mu własne nazwy i określenia w używanych przez siebie językach. Tegoż Boga Najwyższego nasi praprzodkowie nazwali po swojemu Świątowit, dopóki w X wieku nie nakazano im nazywać Go innym imieniem - być może równie czcigodnym, lecz obcym - które nadał Mu lud bardzo od nas pod każdym względem odległy.

Słowianie zostali zmuszeni wyrzec się nie tylko własnego wyobrażenia Boga (najwłaściwszego dla siebie sposobu zbliżenia się do Niego), lecz także Jego imienia. Nie przestrzegających tego zakazu karano niezwykle surowo, często pozbawiając zdrowia a nawet życia. Stosowanie tak brutalnych metod przy jednoczesnym, niezmiernie konsekwentnym rugowaniu rodzimych tradycji, wynikało jednak z siły, jaką dotąd stanowili Słowianie.<sup>8</sup> Warto bowiem wziąć pod uwagę, że lud, któremu próbowano odebrać tożsamość, co do daty pojawienia się w Europie którego nawet współcześni naukowcy nie są zgodni, wcześniej opanował znaczną część tegoż kontynentu. Co istotne, czynił to niekoniecznie stosując rozwiązania siłowe. Na tle sąsiednich ludów reprezentował bowiem równie rozwinięty poziom kulturalny, gospodarczy i militarny, a pod pewnymi względami nawet te ludy przewyższał. Wiadomo na przykład, że Słowianie byli doskonałymi architektami, a ich grody swym rozmachem i mistrzowskim rozplanowaniem budziły podziw sąsiednich ludów. Ich koncepcje filozoficzno-teologiczne, zapisane w postaci złożonych ideogramów<sup>9</sup>, przetrwały do czasów współczesnych i obecnie są w większości z powodzeniem odczytywane.

<sup>8</sup> Słowianie nawet podbici, pozostawali krnąbrni. Jak pisał Ibrahım Ibn Jakub: „Na ogół Słowianie są skorzy do zaczepki i gwałtowni i gdyby nie ich niezgoda wywołana mnogością rozwidleń ich gałęzi i podziałów na szczepy, żaden lud nie zdołałby im sprostać w sile”. Próba odcięcia ich od korzeni i narzucenie chrześcijaństwa niewątpliwie dodatkowo potęgowały to osłabienie.

<sup>9</sup> Ideogram [gr. idea 'wyobrażenie', 'pojęcie', gramma 'zapis'] umowny znak pisemny (symbol) wyrażający określoną rzecz lub całe pojęcie, nie składający się z liter oznaczających głoski - Słownik wyrazów obcych, PWN, Warszawa 1980.

Podobnie Polska pojawia się na widowni dziejów w 963 r. i w latach następnych już jako państwo silne terytorialnie, z księciem na czele. Z pierwszych wiadomości w źródłach pisanych wynika, że ten organizm państwowy nie znajduje się bynajmniej w jakimś początkowym zupełnie stadium rozwoju, lecz jest już mocno okrzepnięty, mający szereg wykształconych instytucji, a tym samym posiadający za sobą dłuższą tradycję istnienia. Innymi słowy, państwo to, pojawiające się nagle w 963 r. w formie gotowej, musiało powstawać i organizować się w dobie poprzedniej, najpewniej przez szereg stuleci i specjalnie nie wyróżniało się poziomem rozwoju cywilizacyjnego od pozostałych, sąsiednich organizmów politycznych.<sup>10 11</sup> To, że chrześcijańscy kronikarze nie uznali za stosowne poświęcić większej uwagi pogańskiemu, słowiańskiemu krajowi, jakim wówczas była m.in. Polska, nie znaczy, że kraj ten powstał raptem z dnia na dzień, w momencie tzw. przyjęcia chrztu przez Mieszka I (chrztu będącego w rzeczywistości wyłącznie decyzją polityczną, której znaczenie dodatkowo tłumaczyć może brak wcześniejszych informacji o Polsce w źródłach pisanych).<sup>12</sup>

Czy zatem możliwa jest rekonstrukcja i kontynuacja religii dawnych Słowian? Tak, aczkolwiek należy zdawać sobie sprawę z tego, że będzie to rekonstrukcja w pewnych punktach hipotetyczna, jak również z tego, że żywa wiara nie składa się wyłącznie z rekonstrukcji (zawsze też lepiej mieć nawet miejscami hipotetyczną całość, niż tylko niespójne jej fragmenty). Staje się to natomiast możliwe m.in. przez zrozumienie sensu i formy mitu, przez odniesienie niektórych jego części do zachowań wynikających z psychiki ludzkiej, przez porównanie z dziedzictwem ludów pobliskich, nawiązywanie do korzeni indoeuropejskich, czy też przez określenie miejsca mitu w światopoglądzie religijnym.

Kraje zamieszkałe przez Słowian rozciągają się na znacznym obszarze Europy. Badania naukowe dostarczają nam informacji o wspólnej w czasie płaszczyźnie kulturowej różnych słowiańskich plemion. Wspólny

<sup>10</sup> Roman Grodecki - Dzieje Polski średniowiecznej, t.I, Krakowska Spółka Wydawnicza, Kraków 1926.

<sup>11</sup> Stanisław Kętrzyński - Polska X-XI wieku, PWN, Warszawa 1961.

<sup>12</sup> Podobny zabieg wymazania z kart historii niewygodnych faktów, przez pominięcie ich w chrześcijańskich kronikach, zaobserwować można na przykładzie dziejów księcia Bezpryma, najstarszego syna Bolesława I Chrobrego, którego losy w znacznej mierze pozostają obecnie w sferze hipotez.

2. RKP jest samodzielny i samorządny, niezależny w działalności religijnej od czynników zewnętrznych.
3. RKP kieruje się własnym Statutem i innymi aktami prawa wewnętrznego.

## II. GODNOŚCI

### Art. 7.

1. W ramach RKP funkcjonują następujące godności: Ofiarnik, Żerca oraz Wołchw.
2. Godność Ofiarnika przysługuje żercom wchodzącym w skład Rady RKP przez czas ich w niej zasiadania.
3. Godność Żercy jest nadawana i odwoływana przez Radę RKP członkom RKP, wykazującym się szczególną wiedzą i duchowością słowiańską, a w ramach wspólnoty odpowiedzialnym głównie za przewodniczenie obrędom.
4. Godność Wołchwa jest uznawana przez Radę RKP wobec rodzimowierców słowiańskich odznaczających się szczególną wiedzą i duchowością, które to uznanie Rada RKP władna jest cofnąć.
5. Godność Wołchwa jest tytułem honorowym.
6. Jednocześnie RKP uznaje godności duchowe, występujące w innych organizacjach pogańskich na zasadzie wzajemności.
7. Z owym uznaniem nie wiąże się prawo do przewodniczenia obrędom RKP.
8. Osoby sprawujące godności w ramach RKP obowiązane są do godnego reprezentowania Rodzimowierstwa, a ich działania nie mogą pozostawać w sprzeczności z podstawowymi założeniami RKP.
9. Do stwierdzania wszelkich naruszeń kompetentna jest jedynie Rada RKP.

## III. NACZELNE ORGANY RKP

### Art. 8.

1. Naczelnymi organami RKP są Rada RKP i Wiec RKP.
2. W zakresie swego działania organy te kierują się zasadami demokratycznymi.
3. Funkcje członków naczelnych organów RKP są honorowe, tym samym



## STATUT RODZIMEGO KOŚCIOŁA POLSKIEGO

**Rada Rodzimego Kościoła Polskiego  
działając na podstawie § 12 ust. 4. pkt. 2.  
Statutu Rodzimego Kościoła Polskiego [z 24.03.1995 roku]  
uchwała co następuje:**

### I. POSTANOWIENIA OGÓLNE

#### Art. 1.

Rodzimy Kościół Polski, w dalszej części Statutu zwany RKP, jest związkiem wyznaniowym, zrzeszającym osoby wyznające Rodzimowierstwo Słowiańskie, którego zasady przedstawione zostały w Aneksie do Statutu.

#### Art. 2.

1. Siedzibą RKP jest miasto Warszawa, a terenem działalności obszar Rzeczypospolitej Polskiej.
2. W razie potrzeby RKP prowadzi swą działalność również poza obszarem Rzeczypospolitej Polskiej.

#### Art. 3.

RKP posiada osobowość prawną jako całość.

#### Art. 4.

RKP kształtuje postawę religijną, moralną i patriotyczną swoich wyznawców nawiązując do Wiary Rodzimej Słowian.

#### Art. 5.

RKP w swych ramach realizuje potrzeby duchowe swoich wyznawców, reprezentuje ich interesy wobec organów państwowych i samorządowych, a w tym celu organizuje świątynie, buduje ich siedziby, prowadzi działalność religijną, edukacyjno-wychowawczą, kulturalną, charytatywną oraz ubocznie gospodarczą.

#### Art. 6.

1. RKP posiada ustrój demokratyczny, oparty na autorytecie ogółu wyznawców.

zrąb wierzeń ujawnia się wśród Słowian zachodnich, południowych i wschodnich. Wszyscy oni rozporządzali rozbudowaną i zmitologizowaną wizją świata o podobnych założeniach, wykształconą przed progiem chrystianizacji. Mówimy więc o religii słowiańskiej.

Według opinii wielu badaczy religię Słowian jedynie w początkowej fazie ich dziejów uznać można za jednorodną. W trakcie wędrówek Słowian przeszła ona następnie daleko idącą przemianę, zarówno na skutek wewnętrznej ewolucji, jak i wpływów zewnętrznych. Odległe dziedzictwo, niesione przez ludy mówiące językiem słowiańskim, również u progu chrześcijańskiego średniowiecza nie było jakąś jednolitą i statyczną, zastygłą całością lecz pełną dynamiki żywą wiarą, powiązaną ze społeczeństwem, które na przestrzeni dziejów przechodziło przekształcenia etniczne i kulturowe.<sup>13</sup>

Tendencja henoteistyczna szczególnie wyraźna była u Słowian połabskich, u których pomniejsi bogowie są niejako emanacjami Boga Najwyższego. W dotyczących Słowian zachodnich źródłach, jak choćby w relacji Helmolda (ks. I, rozdz. 84), czytamy: "Wielu bogów rzeźbią z dwoma lub trzema, czy nawet więcej głowami. Obok zaś wielokształtnej rzeszy bożków, którymi ożywiają pola i lasy lub przypisują im smutki i rozkosze, nie przeczą, że wierzą w jedyne boga na niebie rozkazującego pozostałym; ów najpotężniejszy troszczy się tylko o sprawy niebiańskie, inni zaś - pełniący w posłuszeństwie przydzielone im zadania - pochodzą z jego krwi i w tym każdy z nich jest znamienitszy, im bliższy jest owemu bogu bogów".

Jednak już wcześniejsze źródła dotyczące Słowian wskazują na istnienie u nich idei Boga Najwyższego. Prokopiusz z Cezarei (ks. VII, rozdz. 14) o religii Antów i Sklawinów pisał: "uważają [...], że jeden tylko bóg, twórca błyskawicy, jest panem całego świata i składają mu w ofierze woły i inne zwierzęta ofiarne. O przeznaczeniu nic nie wiedzą, ani nie przyznają mu żadnej roli w życiu ludzkim, lecz kiedy śmierć zajrzy im w oczy, czy to w chorobie, czy na wojnie, ślubują wówczas, że jeśli jej unikną, złożą bogu natychmiast ofiarę w zamian za ocalenie życia, a uniknąwszy, składają

<sup>13</sup> Aleksander Gieysztor - Mitologia Słowian, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1982.

ją, jak przyobiecali".

Religijna "rewolucja" w dziesiątym wieku, starając się brutalnie zniszczyć wszystko, co wiązało się ze światem duchowym naszych przodków, próbowała odciąć nas od korzeni. Chrześcijańscy misjonarze zachowywali się jak barbarzyńscy najeźdźcy. Mimo ich usilnych starań, po prawie dziesięciu następnych wiekach i po wielu kolejnych próbach odebrania nam tożsamości, przeszłość naszej Ojczyzny daje się rekonstruować na podstawie nielicznych obcych dokumentów czy też archeologicznych wykopalisk. O ile bowiem w XX w. nie przybyło specjalnie tekstów źródłowych, to jednak zwłaszcza w ciągu ostatnich kilku dekad odnotowano znaczny postęp wiedzy o Słowianach, wiążący się z przyrostem źródeł archeologicznych, postępowaniem metodologicznym, a także nową interpretacją źródeł pisanych, stanowiących wciąż główne oparcie w badaniu dziejów Słowian (w tym religii).

Powszechnie przyjęło się też sądzić, że niewiele pozostało z dawnych wierzeń Słowian. I rzeczywiście może się tak wydawać, biorąc pod uwagę bogactwo kulturowe naszych przodków, którego na przestrzeni wieków znaczna część uległa zatraceniu. Z samych wierzeń zachowało się jednak wystarczająco wiele, by nadal pozostały one żywe (czego najlepszym dowodem są współcześni rodzimowiercy). Przyczyniają się do tego nie tylko zapiski ówczesnych kronikarzy czy pozostałości dawnych przekazów i tradycji, znajdujące swe odbicie choćby w folklorze całej (a nie tylko z terenów obecnej Polski) słowiańszczyzny, ale także przychodzące im w sukurs liczne dziedziny naukowe, jak np. archeologia czy językoznawstwo.

Inną kwestią jest, że rodzimowierstwo to nie wyłącznie sucha mitologia czy jedynie historyczne odtwórstwo... Żywa wiara to coś więcej niż tylko metodologiczne, naukowe badania nad nią. Żywa wiara rozwija się, ewoluje, pozwalając coraz lepiej zbliżyć się do Boga Najwyższego... A będąc etniczną, zarówno swe źródło jak i ciągłą jego obecność posiada w terenach, na których się wykształciła, w ziemi i ludziach ją zamieszkujących, w ich kulturze... Wywodzi się ze zmysłowej i pozazmysłowej obserwacji otaczającego nas świata, obserwacji zapoczątkowanej przez naszych słowiańskich przodków.

Przyjmując, iż każdy naród a także każdy człowiek z osobna ma pełne prawo wybrać najlepszy dla siebie sposób zbliżenia się do absolutu, obieram sobie na to etniczną wiarę moich słowiańskich przodków, podobnie jak ja oddających cześć Świętowi oraz pozostałym słowiańskim Bóstwom.

**DEKLARACJA PRZYSTĄPIENIA  
DO  
RODZIMEGO KOŚCIOŁA POLSKIEGO**

**Jako rodzimowierca słowiański wierzę, iż każdy lud i każdy człowiek ma najwyższe prawo czcić Bogów wedle swej woli. Tedy wyznaję, iż wychwalam Świętowi oraz sławię innych słowiańskich Bogów i Boginie, a Rodzimego Kościołowi Polskiemu ślubuję niezmiennie stać na straży naszej Wiary.**

Imię i nazwisko: .....

ulica:..... nr...../.....

mięscowość:.....

kod:..... poczta/woj. ....

telefon:.....

e-mail:.....

nr dowodu osobistego:.....

miejsce wystawienia:.....

obywatelstwo:.....

data urodzenia i miejsce:.....

podpis.....

Składając niniejszą deklarację przystąpienia, osoba to czyniąca określa się rodzimowiercą słowiańskim i jednocześnie wyraża wolę przystąpienia do Rodzimego Kościoła Polskiego, z założeniami którego się zapoznała i których akceptację potwierdza własnoręcznym podpisem.

formułę do usadowionej w oknie gospodyni. Po tych zabiegach gospodarz wchodził do izby i wraz z pozostałymi domownikami odmawiał modlitwę, po czym wszyscy zasiadali do stołu. Jeśli podczas takiej wieczerzy łyżka spadła pod stół, zgromadzeni wiedząc, że to duchy porwały łyżkę z rąk, nie próbowali jej podnieść. Jeśli kto jednak odruchowo sięgnął ręką pod blat, to winien był na miejscu łyżki położyć kawałek chleba.

Tego dnia zakazane było szycie, przędzenie, prasowanie, rąbanie drewna, cięcie sieczki i wylewanie brudnej wody przez próg (czyli wykonywanie wszystkich czynności mogących zaszkodzić przybyłym duszom).<sup>58</sup> Przed udaniem się na spoczynek rodzina raz jeszcze oddawała cześć duchom przodków w świętym kącie izby, po raz ostatni tego dnia odmawiając modlitwy za zmarłych. Gospodynie zamiatały izby, słały białe ręczniki albo obrusy na stołach i kładły na nich chleb, sól i nóż, aby zmarli odwiedzający w tę noc domostwo nie odeszli głodni.<sup>59</sup>

<sup>58</sup> Renata Hryń-Kuśmirek, Zuzanna Śliwa - Encyklopedia tradycji polskich, Poznań 2002.

<sup>59</sup> Ewa Ferenc-Szydełkowa - Polskie tradycje świąteczne, Poznań 1997.

## SŁOWIAŃSKI MODEL ŚWIATA

### *Posąg ze Zbrucza*

Czworościenny, kamienny posąg zwany słupem ze Zbrucza lub potocznie Światowidem od dziesięcioleci budzi duże zainteresowanie badaczy. Wnikliwe analizy owej monumentalnej rzeźby dostarczają cennej wiedzy o świecie wierzeń dawnych Słowian.<sup>14</sup> Posąg, będący graniastosłupem, z każdej strony zdobią płaskorzeźby ułożone w trzy poziomy. Górny poziom - zależnie od przyjętej koncepcji badaczy - wyobraża cztery postacie (aspekty) Boga Najwyższego (wspólny kapelusz przykrywający jedną głowę z czterema twarzami)<sup>15</sup> lub też przedstawia cztery najważniejsze bóstwa, sprawujące pieczę nad czterema głównymi dziedzinami świata, przy czym całość posągu utożsamiana jest z naczelnym bóstwem słowiańskim<sup>16</sup>. Środkowy poziom, przedstawiający postacie niejako w tanecznym korowodzie, obrazuje świat ziemski, ludzki. Poziom dolny przedstawia natomiast bóstwo sprawujące pieczę nad podziemnymi zaświatami. W owym symbolicznym przekazie posąg ten doskonale wręcz ukazuje, że poza naszą ziemską płaszczyzną (zarówno "nad" jak i "pod") istnieją także inne.

Według jednej z koncepcji posąg ze Zbrucza stanowi dodatkowo zapisany przy pomocy form plastycznych "tekst", który kiedyś był przez kogoś do kogoś adresowany. Jego symboliczny charakter określa natomiast uniwersalność kodu. O jego znaczeniu nie decyduje realizm przedstawienia, lecz rzeczywistość, do której przedstawienie się odnosi. Każdy symbol jest wieloznaczny, a wieloznaczność symboliki pozwala na co najmniej dwojaką (obok religijnej) jego interpretację: kosmologiczną i socjologiczną. W przypadku pierwszej człowiek zwykle przedstawiał sobie wszechświat jako twór powiązanych ze sobą zależności, zorganizowany. Porządek ten - czyli

<sup>14</sup> Przy czym metoda porównawcza pozwoliła stwierdzić, iż słup ze Zbrucza wykazuje rozliczne powiązania z różnymi innymi kulturami, choć głównie pochodzącymi z indoeuropejskiego kręgu - Adam Łapiński, Światowid czy model świata?, w: Z otchłani wieków, z.2, 1984.

<sup>15</sup> W opinii m.in. Leszka Pawła Słupeckiego.

<sup>16</sup> W opinii m.in. Borysa Rybakowa.

kosmos - jest dla człowieka *Porządkiem Najwyższym, Najwyższą Instancją*. Ujmowany bywa jako największy i najwspanialszy twór Boga, albo też jest z Nim wręcz utożsamiany. Prawa kosmosu czy natury to prawa obiektywne, a jednostka ludzka im podlegająca, będąca jedynie mikroskopijnym elementem gigantycznego systemu, zyska najwięcej, jeśli będzie żyć i postępować zgodnie z zasadami funkcjonowania całości.<sup>17</sup>

Najszerzej rozpowszechnioną przez dawne kultury ideą kosmosu była wizja, w której skrajne człony - dynamiczne niebo i statyczną ziemię - przedziela kilka kosmicznych poziomów, tzw. sfer niebieskich (nieb). Skrajne człony stopniowej opozycji - niebo / ziemia - wiąże przenikająca kolejne sfery oś. Jej dół wyznacza środek ziemi, zaś górę punkt obrotu nieba astralnego. Wokół tej osi krążą należące do kolejnych sfer ciała niebieskie - Słońce, Księżyc, planety i tzw. gwiazdy stałe. Tak więc słup ze Zbrucza to przede wszystkim przedstawienie idei osi kosmicznej, kolumny która wyznacza środek świata i wokół której krążą ciała astralne.<sup>18</sup>

Obok przedstawionego wyżej (wyrażonego w pionie) statycznego aspektu kosmosu, posąg zawiera również dynamiczny (wyrażony w poziomie) model jego struktury, odnoszący się do idei czasu, którego istotą jest powtarzalność, cykliczność i czterofazowość. W poziomie górnym posągu zawarte są symboliczne wyobrażenia czterech ćwiartek nieba, w środkowym - czterofazowy, roczny bieg Słońca (przy czym razem poziomy te oddają ideę czterech pór roku, gdzie kolejno strona zawierająca postać z rogiem reprezentuje lato, z dyskiem - wiosnę, z bronią i koniem - jesień, zaś postać bez atrybutu - zimę), płaskorzeźby poziomu dolnego nawiązują z kolei do czterech faz księżyca (pełnia, nów, pierwsza i ostatnia kwadra).<sup>19</sup> Tym samym słup ze Zbrucza jest modelem opisującym czasoprzestrzenną strukturę kosmosu, wyprowadzonym z geocentrycznej teorii zależności.<sup>20</sup>

<sup>17</sup> Adam Łapiński - Światowid czy model świata?, w: *Z otchłani wieków*, z.2, 1984.

<sup>18</sup> Ibidem.

<sup>19</sup> Ibidem.

<sup>20</sup> Dla lepszego zobrazowania można go sobie wyobrazić jako trójkondygnacyjną oś, której poszczególne poziomy obracają się w tym samym kierunku lecz z różnymi prędkościami. Adam Łapiński - Światowid czy model świata?, w: *Z otchłani wieków*, z.2, 1984.

duchy mogą oddać przysługę żywym, ale i żywi duchom.

Kult zmarłych istniał zawsze, wiara w życie pośmiertne jest równieśnicą ludzkości. To więcej niż wiara, to przeświadczenie, wrodzony instynkt. Święto Zmarłych czyli dzień poświęcony ich pamięci obchodzony był przez ludy słowiańskie kilka razy w roku, przy czym najważniejsze przypadły w kwietniu oraz listopadzie.<sup>56</sup> Podobnie jak ludy świata antycznego nasi przodkowie wierzyli, że pewna część zmarłych (np. ci, którym z różnych powodów nie dane było jeszcze trafić do Nawii) zazdrości żywym bytowania na ziemi. Między innymi z tego powodu, choć przede wszystkim dla okazania szacunku zmarłym, składano do grobu stosowne dary. Wierzono, że *dziadom* poświęcony jest najświetniejszy kąć izby, a także że mogą one chować się w blacie stołu, jednocześnie domagając się przy tym szacunku domowników.<sup>57</sup>

Jeszcze w XIX wieku, zwłaszcza na wschodnich krańcach Polski, na pograniczu litewskim i białoruskim, dość powszechnie odprawiane były obrzędy ku czci zmarłych, zwane Dziadami. W tym dniu wiara ludowa tak dalece ożywiała zmarłych, że stawiano na grobach nie tylko pieczywo, ale i kaszę, miód, jajka. Często urządzano na grobach ucztę z udziałem krewnych zmarłego, której resztki pozostawiano żebrakom. Drugim obok "karmienia dusz" akcentem tego święta było palenie ognia. Początkowo zapalano ogniska na rozstajnych drogach, aby wskazywały kierunek wędrującym duszom. Przy tych stosach zziębnięte dusze mogły się też ogrzać. Od XVI/XVII w. ogniska te zaczęto palić na cmentarzach - stąd dzisiejsze symboliczne świeczki i znicze na mogiłach.

W innych regionach *dziady* odwiedzające swe rodzinne domy ugaszczano gorącym, parującym posiłkiem. Gdy owa uczta odbywała się w domu, po wieczornym powrocie z cmentarza gospodarz trzykrotnie obchodził chatę i niosąc przed sobą bochenek chleba wypowiadał stosowną

<sup>56</sup> Jako, że cześć i pamięć dla zmarłych była szczególną cechą Słowian i ich rodzimych zwyczajów, jesienne *Święto Dziadów* Kościół katolicki został zmuszony zaakceptować (zresztą nie po raz pierwszy próbując zaanektować to, czego do końca nie był w stanie "wykorzenić"), ustalając je na konkretny dzień - 2 listopada.

<sup>57</sup> Stąd też uderzenie pięścią w stół było uważane za rzecz gorszącą, ale w razie zagrożenia gospodarz stukał palcem w spód stołu, budząc w ten sposób czujność *dziadów* i prosząc je o ochronę przed nieszczęściami.



na polu kłosa zwano przepiórką (na Mazowszu i Podlasiu), brodą (we wschodniej części Mazowsza), kozą (w Małopolsce), pępem lub pępkiem (w Wielkopolsce), perepełką (na kresach wschodnich); zwano je także wiązką, wiązkanką lub garstką. Ostatecznie były uroczyste ścinane przez najlepszego kośnika, po czym wręczane najlepszym żniwiarkom do uplecania wieńca. W niektórych regionach niemniej ważny był snop zboża zwany Diduchem, który w celu udekorowania przechowywano aż do Święta Godowego. W tych to regionach przyszłoroczny siew rozpoczynano od ziarna pozyskanego z tegoż właśnie snopa. W późniejszym okresie rolę tę przejął wieniec dożynkowy, przechowywany w stodole do kolejnego roku (do nowego siewu), z którego wykruszone ziarna wsypywano do worków z ziarnem siewnym.

Wicie wieńca z pozostawionych na polu zbóż, z kiści czerwonej jarzębiny, orzechów, owoców, kwiatów i kolorowych wstążek rozpoczynało obchody dożynek. Wieńce te zwykle miały kształt wielkiej korony lub koła. W przeszłości umieszczano w nich także żywe (z czasem sztuczne) koguty, kaczęta lub małe gąski, co miało zapewniać piękny i zdrowy przychówek gospodarski. Wieniec dożynkowy zwany był również "plonem", bo też i uosabiał wszystkie zebrane plony oraz urodzaj. Niosła go na głowie lub na wyciągniętych rękach (zazwyczaj przy pomocy parobków i innych żeńców, w związku z ciężarem tegoż wieńca) najlepsza żniwiarka. Za nią postępował orszak odświętnie ubranych żniwiarzy, niosących na ramionach wyczyszczone i przybrane kwiatami kosy oraz sierpy. Wieniec niesiono do świątyni lub do wcześniej zaproszonego kapłana w celu poświęcenia, a następnie ze śpiewem w uroczystym pochodzie udawano się do dworu lub do domu gospodarza dożynek, gdzie zazwyczaj organizowano biesiady z poczęstunkiem i tańcami.<sup>55</sup>

*Dziady* to święto szczególne - w ten magiczny czas, gdy świat żywych i martwych dzieli szczególnie cienka granica, staramy się zapewnić duchom przodków strawę i napitek, a przede wszystkim ciepło ognisk. Co więcej, podczas tej wyjątkowej nocy, to właśnie żywi oddać mogą największą przysługę zagubionym duszom - wskazać drogę do Nawii. Przypomina nam to jedno z ważniejszych przesłań naszej rodzimej wiary - nie tylko

<sup>55</sup> Barbara Ogrodowska - Polskie obrzędy i zwyczaje doroczne, Muza, Warszawa 2007.

W przypadku interpretacji socjologicznej kluczowe jest użycie przedstawień antropomorficznych dla wyobrażeń prawd o kosmosie. Na podstawie analizy zależności (przede wszystkim układu rąk postaci) uzyskujemy model hierarchicznej struktury socjalnej. Ów plastyczny model tzw. drabiny społecznej pozwala wyodrębnić trzy grupy ludzi: poziom górny, postacie ze złożonymi rękami - warstwa społeczna skupiająca ideologię i władzę; poziom środkowy, postacie z rozłożonymi rękami - warstwa, której zadaniem jest przekaz treści między poszczególnymi poziomami lub też (zależnie od przyjętej interpretacji) ogół społeczeństwa, tzw. klasa średnia; poziom dolny, postać klęcząca - warstwa najniższa społecznie, która jednocześnie na swych ramionach podtrzymuje dwie poprzednie. Co istotne, poszczególne sfery owej trójstopniowej hierarchii społecznej mają odpowiedniki w kosmologicznej warstwie symboliki słupa (są tożsame z odpowiednimi sferami hierarchii kosmicznej), tym samym przekaz posągu ze Zbrucza określić można jako utwór dwugłosowy, w którym obok poszczególnych głosów równie ważne jest ich współbrzmienie.<sup>21</sup>

W tym miejscu szczególną uwagę poświęcić należy strefie górnej słupa, której znaczenie podkreśla choćby rozmiar jej wykonania, jak i ilość przypisanych atrybutów. Dwie męskie i dwie żeńskie postacie, przedstawione na tym poziomie, powiązane ściśle spinając je pasem bez klamry i zaopatrując we wspólną dla czterech postaci głowę oraz jedno, również wspólne, jej nakrycie. Pomimo zarysowanych drugorzędnych cech płciowych wzajemne podobieństwo postaci jest wyraźne, co wskazywałoby na wspomniane już wyżej przedstawienie tej samej osoby w czterech różnych aspektach. Czterotwarzowość przedstawienia jest szeroko rozpowszechnionym ikonograficznym wyrazem wszechwidzenia i wszechpanowania, przypisywanym zarówno niebu, jak i wielkiemu władcy. Także poszczególne atrybuty, jak róg, koń i broń czy dysk, wskazują na władcę identyfikowanego z niebem. Mamy tu więc do czynienia z czteropostaciowym bóstwem, będącym zarówno ojcem i matką w jednej osobie, który z wierzchołka kosmicznej osi (a tym samym z centrum świata) sprawuje nad wszystkim pieczę.<sup>22</sup>

<sup>21</sup> Adam Łapiński - Światowid czy model świata?, w: Z otchłani wieków, z.2, 1984.

<sup>22</sup> Ibidem.

Według innej koncepcji, wywodzącej się z archeoastronomii kultowej (w wielu przypadkach ułatwiającej zrozumienie znaczenia i celu różnego rodzaju konstrukcji takich jak np. kamienne kręgi czy też budowane parami kopce), tylko przy zorientowaniu ścian posągu względem stron świata możliwe jest stosunkowo pełne zrozumienie znajdujących się na nim wyobrażeń. Podstawą staje się tu odwieczny, uznawany i znajdujący się w centrum uwagi rozmaitych ludów ruch (kierunek) Słońca, które w swoim biegu rocznym wschodzi i zachodzi w różnych punktach horyzontu, przesuwając się ze skrajnego położenia na południu podczas przesilenia zimowego do skrajnego położenia północnego podczas przesilenia letniego.<sup>23</sup>

Przy skierowaniu czołowej strony posągu (za punkt odniesienia przyjmując klęczącą postać męską dolnego poziomu widzianą od przodu) w kierunku wschodu Słońca podczas zimowego przesilenia (jako centralnego punktu cyklu rocznego obiegu Słońca) zauważymy, że w tę samą stronę zwrócona jest postać z figurką obok głowy na środkowym poziomie oraz postać z rogiem na poziomie górnym. Symbolikę tej sceny interpretować można jako rodzące się z zorzy porannej (przedstawionej za pomocą poziomu środkowego)<sup>24</sup>, podczas przesilenia zimowego, Słońce. Będąc bogiem, który przewyciężył swą śmierć (w postaci klęczącego oponenta zobrazowanego na poziomie dolnym), za chwilę podniesie się nad horyzontem. Wypija (przedstawiony na poziomie górnym) nowy róg boskiego napoju jako symbol powtarzającego się odrodzenia i odmłodzenia, zapowiadając dostatek i obfitość.<sup>25</sup>

Ściana słupa z postacią trzymającą kółko lub pierścień, ukazaną w górnym poziomie, skierowana jest w kierunku zachodu Słońca, w dniu poprzedzającym zimowe przesilenie. Wiązana jest najpewniej z wiarą,

<sup>23</sup> Janusz Kotlarczyk - Tryumfalny słup słonecznego boga, w: *Z otchłani wieków*, z.1, 1987.

<sup>24</sup> Postacie ze środkowego poziomu, przedstawione jako taneczny korowód, utożsamiane są w tej interpretacji ze zjawiskiem "tańczącego Słońca" - skaczącego, to ukazującego, to znów chowającego się za horyzont - ściśle związanego z porą występowania zórz. Według innej interpretacji postacie te przedstawiać mogą duchy przodków, a nawet istoty demoniczne - Janusz Kotlarczyk - Tryumfalny słup słonecznego boga, w: *Z otchłani wieków*, z.1, 1987.

<sup>25</sup> Janusz Kotlarczyk - Tryumfalny słup słonecznego boga, w: *Z otchłani wieków*, z.1, 1987.

zrywanych w całkowitym milczeniu kwiatów polnych i z wody w studniach, z rumianku i kwiatów dzikiego bzu, z cząbrku, ze szczypiorku, z siedmioletniego krzewu kocierpki, z bylicy i z mnóstwa innych roślin oraz odczytywanych znaków. Powszechnie wierzono też, iż osoby biorące czynny udział w sobótkowych uroczystościach przez cały rok będą żyły w szczęściu i dostatku.

*Święto Plonów*, dożynki, to etniczne święto Słowian, przypadające w okresie równonocy jesiennej. Święto poświęcone tegorocznym zbiorom zbóż (połączone z obrzędami dziękczynnymi za ukończenie żniw i prac polowych). Tradycyjnie dożynki obchodzone były w pierwszy dzień jesieni, podczas którego dziękowano bogom za plony i proszono o jeszcze lepsze w przyszłym roku. Ten ludowy zwyczaj Słowian i plemion bałtyckich w różnych regionach zwany był też często wyżynkami, obrzynkami, wieńcem, wieńcowem (od najważniejszego ich symbolu - wieńca ze zbóż i kwiatów) lub okrężnem (od starodawnego obyczaju jesiennego obchodzenia lub objeżdżania, czyli okrążania pól po sprężenie zboża).<sup>54</sup>

Obrzęd dożynek prawdopodobnie związany był początkowo z kultem roślin i drzew, a następnie z pierwotnym rolnictwem. Wraz z rozwojem gospodarki folwarczno-dworskiej w XVI wieku dożynki zagościły na dworach majątków ziemskich. Urządzano je wówczas głównie dla żniwiarzy (służby folwarcznej i pracowników najemnych) w nagrodę za wykonaną pracę przy żniwach i za zebrane plony. Stanowiąc ukoronowanie całorocznego trudu gospodarskiego obchodzone były po zakończeniu wszystkich najważniejszych prac polowych i po zebraniu plonów (głównie plonu zbóż). U schyłku XIX wieku, wzorem dożynek dworskich, ponownie zaczęto urządzać dożynki chłopskie, gospodarskie. Bogaci gospodarze wyprawiali je dla swych domowników, rodziny, parobków i najemników. Współcześnie dla rodzimowierców słowiańskich obchody te nadal związane są z postaciami etnicznych, rodzimych bóstw.

Dożyńkom towarzyszyły różne praktyki i zwyczaje, związane np. z ostatnią garścią, kępą lub pasem niezżętego zboża, które po żniwach czas jakiś pozostawiano na pustym już polu dla ciągłości urodzaju. Pozostawione

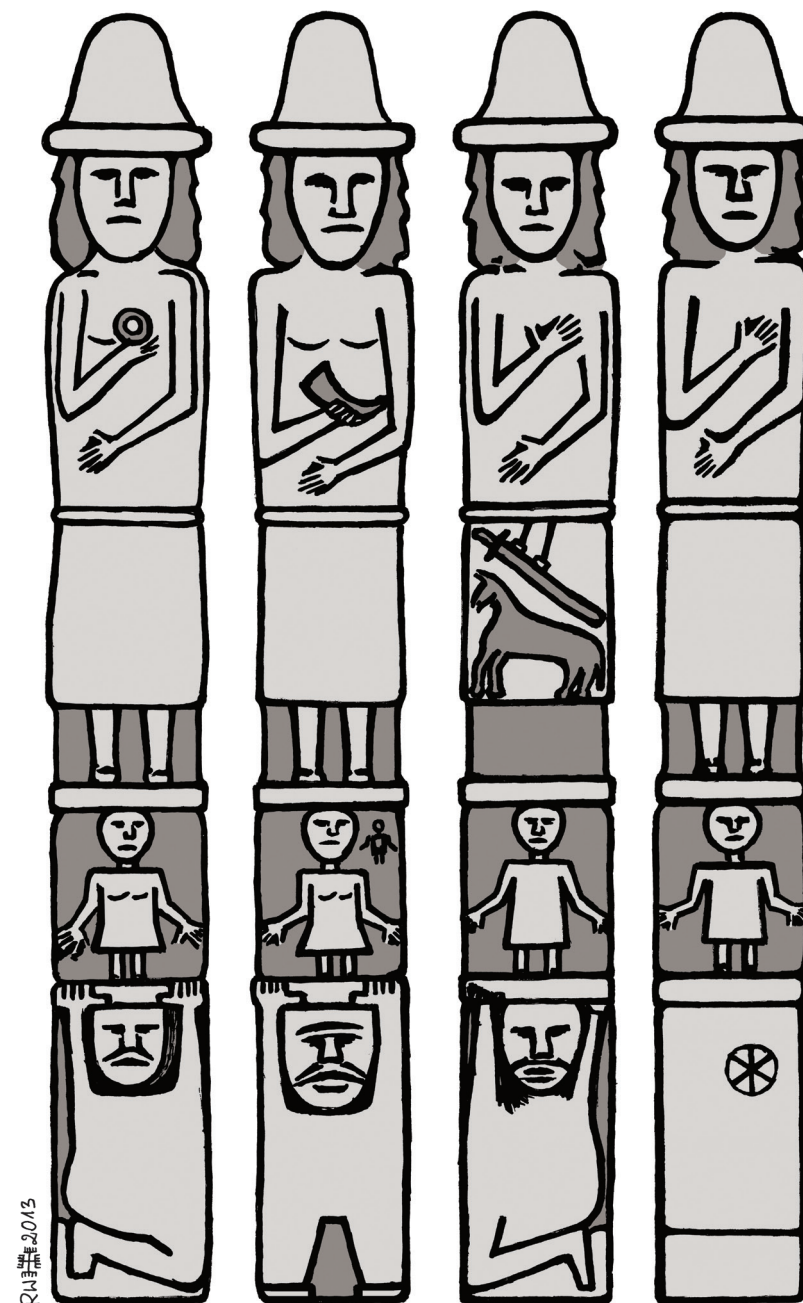
<sup>54</sup> Zbigniew Kuchowicz - *Obyczaje staropolskie*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1975.

posagu) Noc Kupały była wielką szansą na zdobycie ukochanego. Młode niewiasty plotły więc wianki z kwiatów i magicznych ziół, wpinały w nie płonące łuczycwo i w zbiorowej ceremonii ze śpiewem i tańcem powierzały je falom rzek i strumieni. Poniżej nurtu rzeki czekali natomiast chłopcy, którzy - czy to w tajemnym porozumieniu z dziewczętami, czy też licząc na łut szczęścia - próbowali wyłapywać wianki. Każdy, któremu się to udało, wracał do świętującej gromady, by zidentyfikować właścicielkę wyłowionej zdobyczy. W ten sposób dobrani młodzi mogli kojarzyć się w pary bez obrazy obyczaju, nie narażając się na złośliwe komentarze czy drwiny. Owej nocy przyzwalano im nawet (często pod pretekstem poszukiwania legendarnego kwiatu paproci<sup>52</sup>) na wspólne oddalenie się od zbiorowiska i samotny spacer po lesie.<sup>53</sup> O świcie młodzi powracali jednak do wciąż płonących ognisk, by przepasawszy się bylicą i trzymając za dłonie przeskoczyć przez płomień ogniska. Skok ów kończył obrządek przechodzenia przez wodę i ogień, i w tym jednym dniu w roku stanowił swego rodzaju symboliczny rytuał zawarcia małżeństwa.

Poza skakaniem przez ogień i szukaniem kwiatu paproci w Noc Kupały odprawiano również szereg rozmaitych wróżb, zwykle związanych z miłością lub mających pomóc w poznaniu przyszłości. Wróżono ze

<sup>52</sup> Legendy o kwiecie paproci, zwanym też "Perunowym Kwiatem" (jako że napięcie w przyrodzie podczas burz miało sprzyjać kwitnieniu tej rośliny) znane są z przeróżnych podań i legend. W rzeczywistości bynajmniej wcale nie musiało jednak chodzić o kwiat paproci według współczesnej klasyfikacji botanicznej. Wyraz paproć (albo paprotka) stanowił ongiś nazwę nie jakiejś określonej rośliny, lecz był terminem ogólnym, oznaczającym zbiorowo wiele rodzajów roślin (w tym co najmniej kilka rzeczywiście kwitnących albo pachnących tylko w nocy) znajdujących na gruntach podmokłych. Szukanie i znajdowanie zatem "kwiatu paproci" - niekoniecznie w każdym przypadku takiej samej rośliny - choć utrudnione podmokłym gruntem leśnym i nocą - wcale nie było niemożliwe. Każda z par sobótkowych miała wcale niezłą szansę znalezienia takiego czy innego "kwiatu paproci", a wraz z nim widoku na pomyślną, wspólną przyszłość. - za J. P. Horzelski - Świętojańskie wianki i kwiat paproci, Wiadomości 21/1521, Londyn 1975.

<sup>53</sup> Tu jednak nie należy ulegać powszechnej, dalece przesadzonej opinii o szczególnej rozwiązłości towarzyszącej temu świętu. O ile bowiem faktycznie zdarzyć się mogło, że któraś z panien tej nocy straciła swój wianek, to tylko wówczas, jeśli w dalszej kolejności szły za tym poważniejsze zobowiązania - czyli swańba (ślub). Warto przy tym pamiętać, że najstarsze relacje z tych świąt sporządzane były zazwyczaj przez (raczej niezbyt przychylnych pogaństwu) kościelnych duchowych, dla których nawet pół odsoniętej w tańcu łydki często stanowiło zupełnie wystarczający powód do zgorszenia i obrazy moralności.





iz zachodzące Słońce (pomimo chwilowej słabości) pozostaje nieśmiertelne. Poniekąd tłumaczy to utrwalony zwyczaj przeprowadzania pogrzebów właśnie przed zachodem Słońca, wywodzony z kolei z wiary o duszach zdążających do umiejscowionego gdzieś na zachodzie zaświatu, prowadzonych przez to Słońce. Zapowiedzią odrodzenia się Słońca zdaje się być wyobrażenie zorzy wieczornej jako kobiety na środkowym poziomie.<sup>26</sup>

W kierunku wschodu Słońca podczas przesilenia letniego zwrócona jest z kolei postać z koniem i szablą. Słońce osiąga wówczas największą moc i najwyższy punkt nad horyzontem przebywając najdłuższą drogę w ciągu najdłuższego dnia, co symbolizował koń. W tym dniu potężne Słońce przebywało najkrócej w świecie zmarłych, więc nic mu nie zagrażało. Z tego względu postać górnego piętra skierowana na północny zachód nie posiada żadnego atrybutu. Poranna i wieczorna zorza nie mają uwidoczionych piersi, ponieważ w tym dniu Słońce się nie rodziło. Znaczenie koła szprychowego (krzyża słonecznego) widniejącego na najniższym poziomie odczytywane jest - podobnie jak symbolika konia na sąsiedniej ścianie posągu - jako szybki ruch nocnego Słońca.<sup>27</sup>

Reasumując - zabytek ten uznać można za znak pisemny (ideogram) zdarzeń, odnoszących się do cykliczności bóstwa słonecznego podczas przebywania w dwóch opozycyjnych położeniach - podczas zimowego przesilenia, będącego tryumfem ponownego narodzenia, albo podczas letniego przesilenia, jako tryumfu najwyższej władzy i mocy.

### ***Ręce Boga***

Analizując zagadnienie motywu krzyża w starożytności nietrudno stwierdzić, że był on symbolem naczelnego bóstwa. Wobec znanej i dość powszechnej w różnych religiach solaryzacji bóstw naczelnych, również w przypadku kultury łużyckiej i pomorskiej chodzi o bóstwo słoneczne.<sup>28</sup> Najbardziej przekonująco dowodzi tego tzw. "ryt narracyjny" na

<sup>26</sup> Janusz Kotlarczyk - Tryumfalny słup słonecznego boga, w: *Z otchłani wieków*, z.1, 1987.

<sup>27</sup> Ibidem.

<sup>28</sup> Bogusław Gediga - Motywy figuralne w sztuce ludności kultury łużyckiej, Ossolineum, Wrocław 1970.

***Noc Kupały*** zwana też Nocą Kupalną, Kupalnocką czy też w pewnych regionach Świętem Kresu lub też potocznie Sobótką, to nazwa słowiańskiego święta związanego z letnim przesileniem Słońca.<sup>51</sup> Obchodzona jest w najkrótszą noc w roku, czyli najczęściej (nie uwzględniając roku przestępnego) z 21 na 22 czerwca. Kupalnocka poświęcona jest przede wszystkim żywiołom wody i ognia, mającym w tym okresie szczególnie oczyszczającą moc. To również święto miłości, płodności, Słońca i Księżycy.

Obchody Kupalnocki rozpoczynały się od rytualnego skrzեսania ognia, po uprzednim wygaszeniu wszelkich palenisk w okolicy. Od tak roznieconego żywego ognia rozpalano następnie pozostałe, zawczasu przygotowane sterty drewna. Skakanie przez ogniska i tańce wokół nich miały oczyszczać, chronić przed złymi mocami i chorobą, a palenie ofiar zapewniać urodzaj, wszelki dobrobyt i płodność.

Noc sobótkowa była również nocą łączenia się w pary. Niegdyś kojarzenie małżeństw należało do głowy rodu - przedstawicieli starszyny oraz "wynajmowanych" przezeń zawodowych swatów. Dla dziewcząt jednak, które nie były jeszcze nikomu narzeczone i pragnęły uniknąć zwyczajowej formy dobierania partnerów (np. z powodu braku odpowiedniego wiana, czy w przypadku młodzieńca niewystarczającej wartości

<sup>51</sup> Słowo "kupała" wbrew powszechnie głoszonym opiniom najprawdopodobniej nie ma nic wspólnego z ruską formą słowa "kąpiel". Tłumaczenie takie zostało wymyślone przez świat chrześcijański nie wcześniej niż w X-XI stuleciu - Kościół nie mogąc wykorzystać z obyczajowości ludowej corocznych obchodów "pogańskiej" Sobótki, podjął próbę zasymilowania tego święta z obrzędowością chrześcijańską. Z racji tego, że Jan Chrzciciel stosował chrzest w formie rytualnej kąpeli (w obrządku wschodnim) próbowano uczynić z niego patrona Nocy Kupalnej, a z czasem wręcz zaczęto zwać go Kupałą (w niektórych regionach Białorusi Jan Chrzciciel to nadal jeszcze Jan Kupała). Stąd też zapewne w powszechnej świadomości społecznej wziął się inny pogląd, iż nazwa święta pochodzi od imienia rzekomego słowiańskiego bóstwa - patrona miłości i płodności - Kupały. W rzeczywistości teza o istnieniu takiego bóstwa jest najprawdopodobniej efektem wtórnym stopniowo przeprowadzanej chryścianizacji (to raz przenikającej na tereny pogańskie, to znów cofającej się). Raz wprowadzona postać Jana Kupały w pewnych regionach uległa najprawdopodobniej wtórnemu przeobrażeniu, powracając następnie jako personifikacja o charakterze pogańskim. W rzeczywistości wyraz "kupała" pochodzi najpewniej od wspólnego dla większości Słowian indoeuropejskiego określenia "kupa", oznaczającego grupę czyli gromadę, zbiorowość, z którego wywodzą się takie słowa jak skupić, kupić (w sensie "gromadzić").



szczególnym elementem magicznych obrzędów, mogących zapewnić zdrowie i dorodność nie tylko domownikom, ale i zwierzętom gospodarskim (w tym celu zwykło się np. pocierać nimi chore miejsca lub toczyć po grzbietach zwierząt). Dla przepędzenia złych mocy, po zakończeniu wszelkich (mogących trwać nawet kilka dni) przygotowań do właściwego święta, w wieczór przedświąteczny obchodzono całe gospodarstwo i ziołami okadzano każdy jego zakątek. Nazajutrz obchodzono Śmigus - rytuał, który początkowo polegał na uderzaniu się nawzajem rozkwitłymi wtkami wierzbowymi, baziami. Wierzono, iż pozwala to wygonić tzw. złe, oczyszcza człowieka i daje mu siłę.<sup>50</sup>

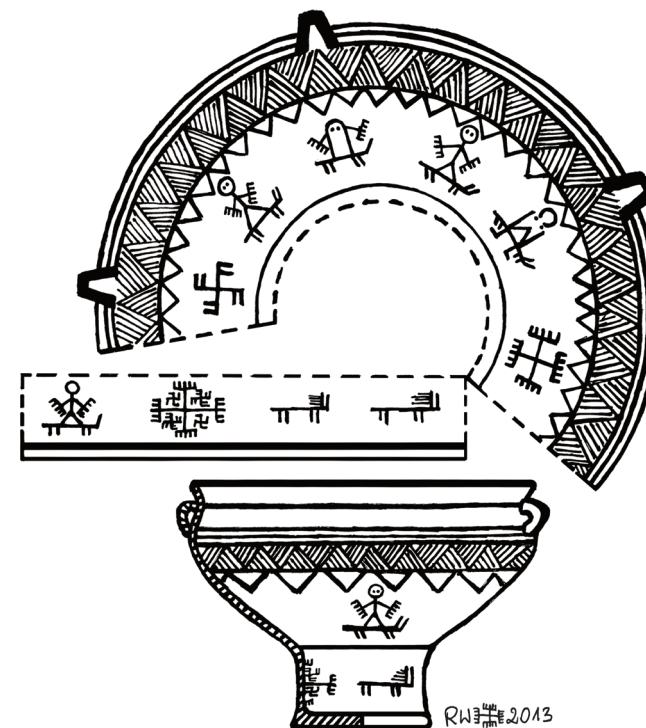
Uwieńczeniem tego cyklu obchodów były uroczyste uczty, podczas których obdarowywano się kraszankami. Urządzane one były zazwyczaj na świętych wzgórzach, a towarzyszyły im zwykle igrzyska połączone ze śpiewem i tańcem. W pewnych regionach resztki jadła z tych uczt zakopywano w miedzach, celem zwiększenia płodności ziemi. Następny dzień rozpoczynano od obmywania się w świętej wodzie - z czasem rytuał ów przekształcił się w przedpołudniowy zwyczaj oblewania się zimną wodą zwany Dyngusem - miało to moc dodawania ludziom siły życiowej analogicznie, jak deszcz daje tę siłę roślinom (w jeszcze późniejszym okresie Śmigus i Dyngus połączono w jeden zwyczaj zwany dziś powszechnie Śmigusem Dyngusem).

Wieczorem udawano się natomiast na mogiły przodków, gdzie wspomniano zmarłych i pozostawiano dla nich jadło. Ostatnim rytuałem był zwyczaj sadzenia młodych drzewek, w korzeniach których zakopywano kawałki świątecznego kołacza. W pewnych regionach dodatkowo urządzało barwne pochody zwierząt i ludzi przebranych za zwierzęta. Szły też w nich dziewczęta w brzozowych wiankach i młodzieńcy niosący przystrojone gałązki. Korowód zamykali muzycanci, którzy hałasowali głośno, żeby wywołać burzę, deszcz i pioruny - pierwsza wiosenna burza była bowiem postrzegana jako akt miłosny Peruna z Ziemią (dopiero po pierwszym grzmocie można było rozpoczynać wszelkie poważniejsze prace związane z uprawą roli).

<sup>50</sup> Maria Ziółkowska - *Szczodry wieczór, szczodry dzień*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1989.

kultowym naczyniu z Białej koło Łodzi<sup>29</sup>. Składa się on z wielu uproszczonych rysunków (znaków ideograficznych), wśród których przeważają postacie ludzkie stojące na grzbietach zwierząt oraz różne formy krzyża.

Człowiek stojący na grzbiecie zwierzęcia w podniesłej pozie nie jest naturalnie wyobrażeniem realistycznym, lecz symbolicznym.<sup>30</sup> Postacie tego rodzaju widoczne na naczyniu są duszami zmarłych, którzy dostąpili heroizacji. Posiadają wyolbrzymione, przypominające grzebienie, dłonie. W większości dawnych słowiańskich rytów grzebień występuje



<sup>29</sup> Naczynie odnalezione zostało w 1936 roku na stanowisku archeologicznym w Białej w województwie łódzkim. Popielnica datowana jest na III-IV wiek n.e. (okres kultury przeworskiej).

<sup>30</sup> Wizerunki o podobnym znaczeniu odnajdujemy już w starożytnym Egipcie. W malowidle ściennym we wnętrzu grobowca faraona Setiego II (19-ta dynastia) dusza zmarłego stoi na grzbiecie idącej lwicy; nie dosiada jej lecz stoi na niej, bo dusza nie waży i spaść na ziemię nie może. W Muzeum Egipskim w Kairze znajduje się drewniany posąg Amenhotepa II, którego dusza również jedzie na grzbiecie lwicy. (Lech E. Stefański)

bowiem w kontekście dialektyki najwyższych mocy, to jest Słońca i Księżyca. Wywodzone było to z przypominających pioruny wyładowań elektrycznych, towarzyszących zwykle czynności rozczesywania włosów kościanymi (używanymi m.in. przez ludność kultury pomorskiej) grzebieniami. Powiązanie wizerunku grzebienia z liniami nieba - bądź to za pośrednictwem łączących je kresek, bądź rąk sięgających z nieba<sup>31</sup> - pozwala na interpretację tego wizerunku jako symbolu energii kosmicznej.<sup>32</sup> Tym samym postaci "herosów" lub "półbogów" widniejące na popielnicy z Białej mają olbrzymie - w kształcie grzebieni - dłonie, ponieważ uczestniczą w zawiadywaniu ogniwymi mocami "niebiańskimi" - błyskawicą i gromem.

Jeden z przedstawionych u podstawy naczynia znaków w kształcie krzyża, którego ramiona zakończone są analogicznie jak ręce postaci ludzkich, wyraża całościową koncepcję teologiczną, stanowiąc jednocześnie abstrakcyjne przedstawienie najwyższych mocy oraz ich prerogatyw.<sup>33</sup> W ten sposób nasi praprzodkowie przedstawili koncepcję Boga, którego nie potrafi wyrazić w żaden inny konkretny sposób, a jedynie przez abstrakcyjny znak. Znak, który nazywamy Ręce Boga.

Cztery piorunowładne ręce tworzące krzyż sięgają w cztery strony świata, obejmując go gestem władczym i opiekuńczym. W czterech polach pomiędzy ramionami tego "prasłowiańskiego krzyża" widzimy z kolei cztery krzyże łamane (swargi). Są one znacznie starszymi bo indoeuropejskimi znakami symbolizującymi bóstwo solarne. W tym przedstawieniu zawarto cztery prawoskrętne swargi: dwie z pojedynczymi zakończeniami i dwie z podwojonymi. Tym samym symbolizują nie jedną, lecz dwie postaci "ognia niebiańskiego". Dwa aspekty boskości: Słońce i Piorun. Dwie pierwsze swargi oznaczają moce słoneczne, zaś te z podwójnie załamanymi ramionami (jako że wyrażają większą dynamikę ruchu) przedstawiają moce piorunowe.<sup>34</sup>

<sup>31</sup> Analogicznie jak w rycie z Piotrowic Kołobrzeskich.

<sup>32</sup> Marian Kwapiński - Ryty i mity - o symbolice popielnic twarzowych, katalog wystawy, Muz. Arch. w Gdańsku.

<sup>33</sup> Ibidem.

<sup>34</sup> Za L. E. Stefański. Treści zawarte w niniejszym rozdziale zostały również omówione przez L. E. Stefańskiego w publikacji jego autorstwa zatytułowanej "Wyroczenia Słowiańska", wyd. Athanor, Warszawa 1993.

zarannej (widocznej nad horyzontem tuż przed wschodem Słońca, niejako zapowiadającej jego nadejście) pośrednio symbolizuje ona odradzające się Słońce (jako że od przesilenia zimowego dzień znów staje się dłuższy). Kołędnik ją trzymający nazywany był gwiazdorem lub gwiazdlichem. Była to postać ubrana w baranicę i futrzaną czapę, z twarzą ukrytą pod maską lub umazaną sadzą. Gwiazdor nosił ze sobą wór z podarkami i różgę, a pytając domowników (przeważnie dzieci) o zachowanie w ciągu roku, w zależności od uzyskanej odpowiedzi wręczał prezent lub smagał różgą.<sup>48</sup>

*Jare Święto* poświęcone głównie Matce Ziemi w kulturze słowiańskiej stanowi kulminację przypadającego w okresie równonocy wiosennej, kilkudniowego cyklu obrzędowego, związanego z zakończeniem zimy i powitaniem wiosny. Towarzyszące mu obrzędy magiczne miały wnieść do domostw energię i radość życia oraz zapewnić urodzaj i powodzenie na cały rozpoczynający się wiosną rok wegetacyjny. Najbardziej powszechnym i znanym zwyczajem było (symbolizujące przepędzenie zimy) topienie lub spalenie słomianej kukły, zwanej marzanną. Zazwyczaj czyniono to przy szczególnym wszczynaniu hałasu - trzaskaniu z batów, terkocie i klekocie grzechotek, śpiewie i grze na wszelkiego rodzaju instrumentach.

Po rytualnym, symbolicznym przepędzeniu zimy przychodziła kolej na powitanie i przyjęcie wiosny. Na wzgórzach mężczyźni rozpalali ogniska, mające dodatkowo przyspieszyć oczekiwane przyjscie wiosny i słonecznych dni. Młodzi wyruszali na łąki i do lasu w poszukiwaniu wierzbowych i leszczynowych witek pokrytych pąkami bazi, z których następnie "budowali" wiechy. Sprzątano i wietrzono całe domostwa oraz tzw. obejście, prano pościel i szykowano świeże odzienie, pieczono placki a szczególnie wiosenne kołaczki.<sup>49</sup>

Najważniejsze było jednak malowanie jajek - m.in. prasłowiański symbol życia, płodności i magicznej siły vitalnej. Pisanka była bowiem

<sup>48</sup> Obecnie postać Gwiazdora upodobniła się do osoby tzw. św. Mikołaja, zaś z dawnych atrybutów pozostała mu różga, którą wymierza karę niegrzecznym dzieciom. Z kolei sam kult św. Mikołaja, np. na Rusi silnie związany został z wcześniejszym kultem Welesa - jednym z głównych bóstw panteonu słowiańskiego.

<sup>49</sup> Anna Zadrożyńska - Powtarzać czas początku, Wydawnictwo Spółdzielcze, Warszawa 1985.

oknem.<sup>45</sup> Powszechnie było też ścielenie słomy lub siana pod nakryciem stołu. Wszystko to czyniono dla zapewnienia przyszłorocznego urodzaju. Wiele z tych pierwotnych słowiańskich zabiegów magicznych nadal powszechnie praktykowana jest w większości polskich domów, choć na przestrzeni ostatnich czasów zwykle próbuje im się nadać inne, obce znaczenie.

Również zwyczaj kołędowania - czyli chodzenia przez grupę kołędniczą od domu do domu w okresie Święta Godowego - ma swoją rodzimą, etniczną genezę. Noszone przez kołędników maskary (którymi dla żartu straszono widzów) swoje źródła mają w przedchrześcijańskich praktykach zaklinania urodzaju na Słowiańszczyźnie. Najbardziej charakterystyczna z maszkar, zwana turoń, przedstawiała rogate, czarne i włochate, kłapiące paszczą zwierzę. Po wejściu wraz z grupą kołędniczą do chaty, turoń rozpoczął figle i tańce, straszyl kobiety i dzieci. Podczas śpiewania kołęd<sup>46</sup> kłapał pyskiem i dzwonił zawieszonym na szyi dzwonkiem. W którymś momencie tych harców następował szczególnie istotny element kołędowania - turoń padał, a wówczas podejmowano się jego "cucenia" - masowania, podpalania pod nim słomy, dmuchania i wlewania w pysk kukły gorzałki, odczyniania uroków. Po takich zabiegach turoń odzyskiwał siły i znów zaczynał hasać, po czym przedstawienie wkrótce się kończyło. Ożywianie turoń i towarzyszące temu zabiegi nawiązują do obrzędów magii wegetacyjnej dawnych Słowian, praktykowanych w tym okresie roku podczas świąt agrarnych. Zgon, a następnie "zmartwychwstanie" turoń symbolizowały odrodzenie ziemi, która na zimę zasypia, by obudzić się wiosną.<sup>47</sup>

Popularne były również pochody z gwiazdą wykonaną ze słomy i kolorowego papieru, przymocowaną ruchomo do drzewca. Poprzez nawiązanie do Jutrzenki (kojarzonej z brzaskiem i zorzą poranną), czyli gwiazdy

<sup>45</sup> Oskar Kolberg - Krakowskie. Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce, t. 5 – 8; Suplement do t. 5-8 cz. I, t. 73.

<sup>46</sup> Wyraz "kołęda" pierwotnie oznaczał radosną pieśń noworoczną, śpiewaną podczas odwiedzania znajomych gospodarzy w noc przesilenia zimowego.

<sup>47</sup> Czesław Witkowski - Polskie obrzędy i zwyczaje ludowe, wyd. Muzeum Etnograficzne w Krakowie, Kraków 1965.

Z tego względu całość symbolu Ręce Boga wyraża Najwyższą Boskość w dwóch jej aspektach: słoneczno-ognistym i władczo-opiekuńczym. Duży centralny krzyż, którego ramiona zakończone są palcami (grzebieniami), symbolizuje Boga Najwyższego, a także wszechświat i równowagę, do której dąży natura. Swargi umieszczone zaś pomiędzy tymi ramionami stanowią atrybuty boskiego pierwiastka sprawczego. W całości jest to więc symbol Mocy Wszechogarniającej i Wszechobecnej - czczonej najpierw jako cztery ręce wyciągnięte w cztery strony świata, a później jako jeden słup o czterech twarzach, Światowid ze Zbrucza.

Symbol Ręce Boga, z naczynia odkrytego w centrum Polski w Białej koło Łodzi, jest niewątpliwie rdzennym, rodzimym symbolem - wywodzącym się i pochodzącym z tej ziemi. Przypisywany jest ludności kultury przeworskiej, pierwotnie uznawanej za prasłowiańską, a w świetle najnowszych badań<sup>35</sup> związanej również z Wandalami (którzy wyruszając na swą wielką wędrowkę pozostawili na tych terenach znaczącą część swoich pobratymców<sup>36</sup>, w większości zasymilowanych później przez Słowian<sup>37</sup>).<sup>38</sup> W miarę przybywania materiałów archeologicznych, a zwłaszcza polepszania ilościowego stanu źródeł z wczesnych faz wczesnego średniowiecza, przyjmuje się, iż na terenie Polski dochodziło do zazębienia się tzw. okresu wpływów rzymskich, w którym rozwijała się kultura grobów jamowych (przeworska), z okresem wczesnego średniowiecza.<sup>39</sup> Na ciągłość między ludnością kultury przeworskiej a populacjami Słowian Zachodnich wskazują również badania antropologiczne i genetyczne. Sam symbol znajduje również odbicie jako jeden z bardzo wielu późniejszych motywów pisankarskich.<sup>40</sup>

<sup>35</sup> Przeprowadzonych m.in. przy okazji tzw. "badań autostradowych".

<sup>36</sup> Nigdy bowiem żadna grupa etniczna dobrowolnie nie wyjeżdża w całości - Prof. Andrzej Kokowski: Wandalowie - strażnicy bursztynowego szlaku, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2004.

<sup>37</sup> Zdzisław Skrok - Słowiańska moc, czyli o niezwykłym wkroczeniu naszych przodków na europejską arenę, Iskry, Warszawa 2006.

<sup>38</sup> W kwestiach źródłowych więcej u J. Strzelczyk - Wandalowie i ich afrykańskie państwo, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1992.

<sup>39</sup> Bogusław Gediga - Śladami religii Prasłowian, Ossolineum, Wrocław 1976, s. 258.

<sup>40</sup> Kazimierz Moszyński - Kultura ludowa Słowian, Książka i Wiedza, Warszawa 1967.



## ETYKA

Jak wykazały badania naukowe, słupek ze Zbrucza jest złożonym w swojej strukturze wyobrażeniem ideograficznym. Jego analiza semantyczna pozwala na rekonstrukcję podstaw wiary dawnych Słowian, która wyraźnie określała pozycję jednostki ludzkiej w otaczającym ją świecie, a co za tym idzie - zakres jej praw i obowiązków.

Święty słupek ze Zbrucza uświadamia wiernym, że:

- człowiek jest częścią przyrody;
- człowiek jest częścią społeczeństwa;
- człowiek jest częścią rodu.

Człowieczy byt, jego bezpieczeństwo i życiowe powodzenie, zależne są od respektowania tych prawd. Inaczej mówiąc: przesłanie zawarte w posągu nakazuje respektowanie *Praw Przyrody* i przestrzeganie *Praw Ładu Społecznego*. Wymaga tego od nas dla naszego własnego dobra.

Tym samym również Rodzimy Kościół Polski, uznając człowieka za część przyrody a jednocześnie za część społeczeństwa, wymaga od niego respektowania *Praw Przyrody* i *Praw Ładu Społecznego* (przestrzegania niejako uniwersalnych zasad współżycia społecznego, wspólnych na przestrzeni wieków dla większości znanych kultur). Jednocześnie przy tym - m.in. uznając, że natura nie potrzebuje żadnych tzw. świętych ksiąg (czy spisanych w formie dekalogu reguł), by jej prawa były respektowane, jak również uznając, że nic nie zastąpi człowiekowi samodzielnego myślenia i zdolności empatii - związek nasz stara się unikać formułowania tych oczywistych dla większości zasad, w formie niejako gotowych przepisów na właściwe życie. Tym samym nie godzi się na popełnianie kradzieży i zabójstw, gwałtów i rabunków. Nakazuje natomiast poszanowanie dla związków międzyludzkich, które organizują społeczeństwo - od rodziny po państwo. Nakazuje również bronić przyrody uznając ją za twór święty.

opieki lub odżegnania ich gniewu. Innym stałym elementem są zabiegi związane z żywiołami mającymi magiczną, oczyszczającą uczestników moc. Kolejnym elementem są przeprowadzane wróżby. Obchody zamyka zaś (jak większość rodzimych słowiańskich świąt, które cechuje radość życia) huczna biesiada zwykle trwająca do białego rana (a nierzadko przeciągająca się o kilka kolejnych dni).

*Święto Godowe*, przypadające na okres zimowego przesilenia, w pewnych regionach znane było również pod nazwą Zimowego Stania-słońca i trwać mogło nawet kilka dni. Przez słowiańskich rodzimowierców (zarówno w przeszłości, jak i obecnie) uznawane jest za początek nie tylko nowego roku słonecznego ale też liturgicznego. Zwycięstwo światła nad ciemnością symbolizuje moment, w którym zaczyna przybywać najkrótszego (jak dotąd) dnia w roku, a najdłuższej nocy ubywać. Przynosząc ludziom nadzieję, napawając radością i optymizmem, Swaróg - Słońce znów zaczyna odzyskiwać panowanie nad światem. Stary cykl się zamyka - odchodzi stary rok, a nowy się rozpoczyna. Przesilenie zimowe poświęcone było u Słowian także duszom zmarłych przodków. By dusze zmarłych mogły się ogrzać, palono na cmentarzach ogniska i organizowano rytualne uczty (z którymi w późniejszym okresie przeniesiono się do domostw). Był to też szczególny czas na odprawianie wróżb mogących przewidzieć przebieg przyszłego roku, np. pogodę i przyszłoroczne zbiory.

W pewnych regionach (głównie na Śląsku) w okresie tym praktykowano zwyczaj stawiania w kącie izby snopa żyta zwanego Diduchem. Był on zazwyczaj dekorowany suszonymi owocami (najczęściej jabłkami) oraz orzechami, zaś po święcie pieczołowicie przechowywany aż do wiosny.<sup>43</sup> To właśnie od nasion pochodzących z kłosów tegoż snopa należało bowiem rozpocząć przyszłoroczny siew.<sup>44</sup> Innym zwyczajem była kultywowana szczególnie w południowej Polsce (na Podhalu, Pogórze, Ziemi Sądeckiej i Krakowskiej oraz ponownie na Śląsku) tzw. podłazniczka - udekorowana gałąź jodły, świerku lub sosny wieszana pod sufitem, nad drzwiami lub nad

<sup>43</sup> Na przełomie XVIII i XIX wieku tradycję dekorowania snopa żyta niemal całkowicie zastąpił przybyły z Niemiec zwyczaj dekorowania choinki (która to ostatecznie stała się niejako symbolem innego święta, jakim jest chrześcijańskie Boże Narodzenie).

<sup>44</sup> Oskar Kolberg - Śląsk. Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce, t. 43.

## ŚWIĘTA

Głównymi świętami starsłowiańskimi, respektowanymi przez Rodzimy Kościół Polski są dni przesilenia i równonocy:

- Godowe Święto - przesilenie zimowe, 21-22 grudnia - stawianie w domu drzewa życia, rytualna uczta "tryzna";
- Jare Święto - wiosenne zrównanie dnia z nocą, 21 marca - niecenie świętego ognia, topienie marzanny, zdobienie jajek;
- Święto Ognia i Wody / Noc Kupały - przesilenie letnie, 21-22 czerwca - palenie ognia, chodzenie po żarze, rytualne kąpiele;
- Święto Plonów - jesienne zrównanie dnia z nocą, 23 września - błogosławienie plonów, rytualna uczta.

Główne święta poświęcone przodkom: Dziady wiosenne i jesienne.

Osobnymi świętami są rytuały przejścia, celebrujące ważne momenty w życiu członków rodzimowierczej społeczności:

- Powitanie Rodzanic - obrzęd związany z narodzinami;
- Postrzyżyny - obrzęd związany z przejściem chłopca z wieku dziecięcego w okres wieku młodzieńczego;
- Kosopleciny - obrzęd związany z przejściem dziewczynki z wieku dziecięcego w okres wieku dziewczęcego;
- Swaćba / Ożenek;
- Pochówek / Stypa.

Obchody głównych świąt cyklicznych są zazwyczaj publiczne i ogólnie dostępne - uczestniczyć w nich mogą również osoby spoza związku, którym bliska jest rodzima wiara i kultura. Świętom towarzyszy stosowna liturgia, której przewodzi ofiarnik lub wyznaczony żerca.

W trakcie obrzędów (niezależnie od przyjętej liturgii) wyróżnić zwykle można kilka wspólnych elementów. Jednym z nich jest złożenie stosownych ofiar (składających się najczęściej z plonów rolnych - chleba, kaszy, miodu i piwa) słowiańskim bóstwom. Wiążą się z tym zazwyczaj modlitwy dziękczynne za okazaną przez te bóstwa dotychczasową przychylność oraz prośby o jej okazanie w przyszłości. Czasem podobne ofiary składane są demonom lub duchom przodków w celu zapewnienia sobie ich

W rodzimowierstwie (jako etnicznym, rodzimym systemie wyznaniowym, zaliczanym do tzw. religii naturalnych<sup>41</sup> - opartych na tradycji przekazywanej w ciągu pokoleń) istotny jest patriotyzm, rozumiany jako postawa umiłowania i pielęgnowania narodowej tradycji, kultury czy języka<sup>42</sup>. Postawa umiłowania i oddania własnej ojczyźnie oraz chęć ponoszenia za nią ofiar - charakteryzująca się przedkładaniem celów ważnych dla ojczyzny nad osobiste, a często także gotowością do poświęcenia własnego zdrowia lub życia oraz pracy dla jej dobra. Postawa przejawiająca się nie tylko w walce o obronę rodzimych wartości, ale również w twórczym działaniu na rzecz ich umocnienia.

Jednocześnie przeciwstawiamy się utożsamianiu patriotyzmu ze skrajnym nacjonalizmem - rozumianym jako postawa bezkrytycznie przedkładająca interesy własnego narodu nad interesy innych narodów (oraz w podobny sposób uznająca interes własnego narodu za nadrzędny wobec interesu jednostki, grup społecznych i społeczności regionalnych), która to postawa w skrajnych formach prowadzić może do zagrożeń wynikających z rasizmu, ksenofobii i szowinizmu. Uznajemy, że każdy ma prawo żyć jak chce i jak mu się podoba, o ile nie szkodzi to innym oraz o ile osoba ta nie narzuca tego sposobu życia pozostałym wbrew ich woli.

Zasadniczo przy tym, Rodzimy Kościół Polski jako związek wyznaniowy (za priorytet przyjmujący kontynuację i upowszechnianie rodzimej wiary, którą uznaje za główną, wspólną płaszczyznę porozumienia w ramach swoich struktur) a nie polityczny, stara się (na ile to współcześnie możliwe) nie zajmować stanowiska w kwestiach politycznych, a tym

<sup>41</sup> Religia naturalna - religia, która uznawana jest przez jej wyznawców za istniejącą od zawsze, a dokładniej: od początku historii danej grupy etnicznej czy narodu. W religiach naturalnych zazwyczaj nie występuje uniwersalizm mogący przyczynić się do powstania w nich jakiegóż szczególnej (charakterystycznej zwłaszcza dla większości globalnych, monoteistycznych religii założonych) tendencji do nawracania osób spoza danej grupy. Religie naturalne oparte są na tradycji, przekazywanej w ciągu pokoleń. Święte księgi nawet jeśli istnieją, są jedynie zapisem owej tradycji - nie uważa się ich za objawione czy też podyktowane przez Boga, jak to ma miejsce w przypadku monoteizmów takich jak judaizm, chrześcijaństwo czy islam.

<sup>42</sup> W tym przypadku umiłowanie i pielęgnowanie narodowej tradycji, kultury czy języka jest zwykle wspólne zarówno dla tzw. religii naturalnej (czyli istniejącej niejako od początku historii danej grupy etnicznej czy narodu, opartej na tradycji przekazywanej w ciągu pokoleń), jak i dla właściwie zdefiniowanego i rozumianego patriotyzmu.

bardziej bezpośrednio nie wpływać na indywidualne poglądy polityczne swoich członków.

Związek zastrzega sobie możliwość wykluczenia ze swych szeregów osób wybitnie szkodzących wizerunkowi rodzimej wiary lub rażąco naruszających wartości, zasady i reguły przedstawione w niniejszym opracowaniu.



## SYMBOLE RELIGII SŁOWIAŃSKIEJ

Głównymi symbolami w Rodzimym Kościele Polskim są: Światowid ze Zbrucza, Świętowit z Wolina i (jako szczególny wyraz ciągłości pogańskiej wiary na naszych ziemiach) Ręce Boga z Białej koło Łodzi.

Przed symbolami religijnymi - podobnie jak nasi przaprzodkowie - obnażamy głowy i pochylamy je. Modląc się jedną z dłoni składamy na sercu, drugą na brzuchu - tak, jak uczą nas płaskorzeźby na słupie ze Zbrucza.

Dotykając przedmiotów kultu - jak dawni Słowianie - mówimy zawsze: "to jest Twoje".

